OSTATNIE WIADOMOŚCI

WŁOCHY: Głównodowodzący wojsk amerykańskich we Włoszech gen. Lee oświadczył, że pierwsze kroki zmie zostały w dniu wczorajszym. rzające do wycofania wojsk anglo-amerykańskich z Włoch podjęte

ZSRR: Nadzwyczajna komisja państwowa stwierdza, iż w latach 1941—1943 Niemcy zamordowali w dwóch obozach pod Ostrowem Mazowieckim przeszło 67 tysięcy jeńców radzieckich

INDIE: Na czele delegacji indyjskiej na posiedzenie Generalnego Zgromadzenia ONZ będzie stała p. Pandit, ambasador Indii w Moskwie

NIEMCY: W Berlinie zakończyła się konferencja 3 mocarstw w sprawie węgla i koksu.

TRYBUNA ROBOTNICZA

Cena 2 zł. 6 str

Nr. 252 — (923) Katowice - Kraków - Wrocław - Częstochowa - Rzeszów - Kielce, sobota, 13 września 1947 r. Rok V

Dziś w numerze:

ZA MORD, SZPIEGOSTWO DYWERSJE i PROWOKACJE

zostali skazani oskarżeni w procesie krakowskim

W uzasadnieniu wyroku w sprawie Niepokólczyckiego, Mierzwy i innych Sąd stwierdził, że oskarżeni byli czynnymi uczestnikami ośrodków krajowych i zagranicznych, zmierzających do obalenia siłą istniejącego w Polsce od lipca 1944 r. ładu prawno-ustrojowego i gospodarczego.

OŚRODKI TE ZMIERZAŁY DO UNICESTWIENIA PRZEPROWADZONYCH REFORM ZNAJDUJĄC SIĘ W ZALEŻNOŚCI I NA USŁUGACH CZYNNIKÓW OBCYCH, WROGICH PAŃSTWU POLSKIEMU. DLA URZECZYWISTNIENIA TEGO CELU ZOSTAŁY WYKORZYSTANE PRZEZ OSKARŻONYCH WSZELKIE ŚRODKI WALKI, LEŻĄCE POZA STREFĄ LEGALNYCH CZYNÓW — W SZCZEGÓLNOŚCI OBCE FUNDUSZE, MORD, PRZEMOC FIZYCZNA, WYWIAD, DYWERSJA, INSPIRACJA I PROWOKACJA.

Ta ostatnia prowadzona była zarówno w skali krajowej jak i międzynarodowej. Inspiracja i prowokacja stosowane przeciw Polsce Ludowej spowodowały, że elementy dążące do zmiany siłą demokraty[illegible] ustroju Państwa Polskiego stanęły w bezpośred[illegible]ności z elementami, które zmierzają do restytucji [illegible]alistycznego potencjału Niemiec, a tym samym nie tylko do upadku Polski, ale i do biologicznego wyniszczenia narodu polskiego przez imperialistyczne Niemcy.

Sprzedawali tajemnice wojskowe

Sąd wyszczególnia w uzasadnieniu wyroku nielegalne organizacje, oddające swe usługi wyżej wspomnianym elementom. W rzędzie tych organizacji podziemnych znalazły się: Delegatura Sił Zbrojnych na Kraj oraz jej przedłużenie po sierpniu 1945 — organizacja „Wolność i Niepodległość" WiN. Znaleźli się tam wszyscy oskarżeni, zarówno kierownicy jak i ci, którzy w referatach i ulotkach propagowali ideologię organizacyjną WiN, ponadto zaś i ci, którzy pracując w legalnej organizacji PSL, współdziałali z wyżej wspomnianymi i udzielali im wszelkich ułatwień.

Głównym zadaniem oskarżonych przynależnych do nielegalnych organizacji był wywiad, wojskowy społeczno - polityczny i gospodarczy. Wywiad ten uprawiany był w pierwszym rzędzie przez zespół sieci wywiadowczej osk. BZYMKA, ponadto wchodzili RALSKI Eugeniusz, RALSKI Stefan, KOT, MUENCH, a okresowo także KOWALSKI. Działalność ich polegała na gromadzeniu i przekazywaniu wiadomości osk. NIEPOKOLCZYCKIEMU, a przez niego tzw. „Oddziałowi 6 sztabu główn. WP w Londynie". Wiadomości te dotyczyły najróżnorodniejszych działów, objętych tajemnicą wojskową. Na podstawie wiadomości z dziedziny społeczno politycznej sporządzano okresowo kartoteki działaczy, dane o UBP, MO, sądownictwie itp. Z dziedziny gospodarczej raporty oskarżonych zawierały ściśle tajne wiadomości z działu przemysłu.

Niezależnie od wywiadu prowadzonego na rzecz „Oddziału 6" w Londynie, stojącego na usługach obcych narodowi polskiemu czynników, siatka wywiadowcza BZYMKA wysługiwała się również bezpośrednio w kraju obcemu wywiadowi, dostarczając materiału por. THONNESHK'OWI. Materiały wywiadowcze tego samego gatunku dostarczyli oskarżeni gen. ANDERSOWI, wykorzystując podstępnie dla ich przekazania wyjazd dostojnika kościoła katolickiego do Rzymu. Sąd podkreśla, że wywiad WiN związał się w krytycznym czasie nie tylko z niektórymi działaczami PSL i WRN, ale sięgał nawet do możliwości nawiązania kontaktów z bandami UPA.

Dalej w uzasadnieniu omówiona jest działalność siatki wywiadowczej przez sieć akcji „Z" osk. TUMANOWICZA, który gromadził ze szkodą dla Państwa Polskiego ściśle tajne wiadomości i dokumenty z zakresu wojskowości. Sieć Tumanowicza była niejako zaokrągleniem i uzupełnieniem sieci wywiadu. Raporty, zawarte w materiałach wywiadowczych ujmowano następnie we własnym wydawnictwie miesięcznym pt. „INFORMATOR", które było dostarczane ideologicznie zbliżonym działaczom zgrupowań politycznych dla wykorzystania.

Dalszy ciąg na str. 3-ej

CHORZÓW WZYWA MOŚCICE do wyścigu PRACY

REZOLUCJA

przyjęta na zebraniu komitetu międzypartyjnego przy Państwowej Fabryce Związków Azotowych w Chorzowie

Zebrani w dniu 10. 9. 1947 r. członkowie aktywów kół PPR, PPS i SD przy Państwowej Fabrycę Związków Azotowych w Chorzowie postanawiają przez aklamację **dla upamiętnienia 25 rocznicy przejęcia fabryki przez władze polskie wezwać załogę siostrzanej fabryki w Mościcach do zespołowego współzawodnictwa w wydajności pracy.**

Załoga chorzowskiej fabryki jest dumna ze swych dotychczasowych osiągnięć, które umożliwiły jej pomimo trudności warunków przekroczenie zakreślonego planu produkcyjnego.

Zebrani nie wątpią, że ożywiona pragnieniem szlachetnej walki o jak największy udział w wykonaniu Planu Trzyletniego, załoga nowouruchomionej fabryki w Mościcach z radością i zapałem przyjmie nasze wyzwanie.

Zebrani apelują zatem do rad zakładowych i dyrekcji o jak najszybsze opracowanie i zawarcie układu o wyścigu pracy pomiędzy obiema fabrykami.

(—) KRAWCZYK
I-szy sekretarz Koła PPR

(—) ŚMIAŁEK
Przew. Komitetu Fabr. PPS

(—) MAŁOTA
Przewodniczący Koła S. D.

Zawieramy układ handlowy z Rumunią

Toczące się od dłuższego czasu w Bukareszcie rokowania handlowe pomiędzy polską delegacją a przedstawicielami zainteresowanych resortów gospodarczych Rumunii wkrótce zostaną sfinalizowane.

Dotychczasowa wymiana towarowa z Rumunią opiera się na kwestii produktów naftowych i rud manganowych wartości 134.089.000 zł. w zamian za węgiel i koks.

NIEUDANY ZAMACH na ministrów czechosłowackich

PRAGA,

Czechosłowackie ministerstwo spraw wewnętrznych ogłosiło w dniu 11 bm. urzędowy komunikat treści następującej:

„Dnia 10 bm. w godzinach przedpołudniowych doręczono w prezydium rady ministrów w Pradze paczkę wielkości 130 X 90 X 45 cm, adresowaną do wicepremiera rządu dr Petra Zenkla.

Ponieważ przesyłka wzbudziła podejrzenia, przekazana została ona władzom bezpieczeństwa, które zawartość jej poddały badaniom pirotechnicznym. Stwierdzono że w paczce umieszczone były dwa 100-gramowe ładunki trytolu, zaopatrzone w zapalnik automatyczny, który w chwili otwarcia przesyłki spowodowałby wybuch. Jak zdołano ustalić paczka wysłana została do prezydium rady ministrów z jednego z urzędów pocztowych w Pradze przez nieznanego mężczyznę.

Podobne paczki przesłane zostały również ministrom: spraw zagranicznych — Masarykowi i sprawiedliwości — dr. Dritinie i zawierały podobnie jak i poprzednia, trytol. Czechosłowackie władze bezpieczeństwa prowadzą gorączkowe śledztwo w celu ustalenia nazwisk zamachowców. „Wiadomość o usiłowanym zamachu na członków rządu czechosłowackiego wywołała w Pradze i całej Czechosłowacji wielkie wrażenie. Jak stwierdza dziennik tutejszy, „Rude Pravo" chodzi tu prawdopodobnie o czyn żywiołów antypaństwowych, które usiłują wprowadzić ferment w Czechosłowacji za pomocą zbrodniczych zamachów.

USA rugują Anglię, ale Bevin nie zawiedzie Ameryki



Przemawiając wczoraj w Londynie na uroczystym obiedzie, wydanym na cześć rządu brytyjskiego przez Stowarzyszenie Dawnych Wojskowych Amerykańskich, minister BEVIN zaprotestował przeciwko **„patronowaniu"** Wielkiej Brytanii przez Stany Zjednoczone. Minister oświadczył, że **„Wielka Brytania nie prosi Ameryki o patronat"** i zapewnił jednocześnie Amerykę, że **Wielka Brytania „jej nie zawiedzie".**

Moi drodzy Amerykanie — mówił Bevin — **może nam brak tego co się nazywa równowagą bilansu ale mamy charakter i mamy tradycję.**

Zwyciężymy sami i nie zrobimy wam zawodu. Mamy czasem trudności, nie prosimy jednak o to, by nam patronowano. Prosimy tylko o zrozumienie. Wielka Brytania jest wielkim bastionem europejskim, nie upadnie nasza cywilizacja zachodnia, jeżeli nie upadnie Wielka Brytania, a Wielka Brytania na pewno nie upadnie.

Widzę, że Amerykanie zdecydowali ostatnio, iż my jesteśmy młodszym partnerem, że jesteśmy trzeciorzednym mocarstwem.

Nie obliczam potęgi na siły wojskowe, ani na pieniądze, czy możliwości gospodarcze, ale wiem że nasza 400-letnia tradycja przeznaczyła tę małą wyspę do roli, która jeszcze nie jest zakończona.

„DZIEŃ PRZYJAŹNI SŁOWIAŃSKIEJ" w Morawskiej Ostrawie



Minister Zdenek NEJEDLY przemawia



Szóstego i siódmego września odbyły się w Ostrawie wielkie, imponujące uroczystości, poświęcone słowiańskiej solidarności. Wzięło w nich udział przeszło sto tysięcy osób, manifestując braterstwo Słowian oraz wspólne dążenia pokojowe.

W uroczystościach wzięli udział Czesi, Słowacy, Polacy, Jugosłowianie, Bułgarzy. Nie podpisywali żadnego paktu przyjaźni — ale podawali sobie z uśmiechem dłonie i szczerze z oddaniem, patrzyli sobie w oczy. W tej serdeczności jest bodaj największa gwarancja pokojowych i przyjaznych stosunków zbratanych Słowian.



Pogrzeb wicemin. Czajkowskiego

Na cmentarzu powązkowskim w Warszawie odbył się wczoraj uroczysty pogrzeb wiceministra Ziem Odzyskanych WŁADYSŁAWA CZAJKOWSKIEGO.

W uroczystości udział wzięli przedstawiciele Rządu z Premierem JÓZEFEM CYRANKIEWICZEM, wicepremierem GOMUŁKĄ, ministrem MINCEM oraz ministrem KACZOROWSKIM na czele. Przybyli ponadto delegaci Komisji Centralnej Związków Zawodowych, personel Centrali Akcji Siewnej, pracownicy Ministerstwa Ziem Odzyskanych i liczne rzesze mieszkańców stolicy.

Po żałobnej mszy św. w kościele św. Boromeusza kondukt żałobny poprzedzany przez orkiestrę wojskową, licznie niesione wieńce i poduszki z orderami zmarłego podążył na miejsce wiecznego spoczynku. Tutaj, nad otwartą mogiłą przemówienie wygłosił minister Ziem Odzyskanych GOMUŁKA, podkreślając zasługi zmarłego położone w zagospodarowaniu Ziem Odzyskanych.

„Władysław Czajkowski stał w pierwszych szeregach niestrudzonych budowniczych nowej Polski. Oddał jej najlepsze swe siły i zdolności. Ziemie Odzyskane straciły w nim jednego z najlepszych swych gospodarzy. Oczyszczał je z niemczyzny, osiedlał, zasiewał. Imię ministra Czajkowskiego związane jest nierozerwalnie z dorobkiem Polski na zachodzie. Nie należał do żadnej partii, lecz cieszył się uznaniem wszystkich".

W imieniu pracowników Ministerstwa przemówił wieloletni współpracownik ministra Czajkowskiego, dyr. Dep. Administracyjnego Anizin, poczem żegnana przez żonę i córkę zmarłego trumna spoczęła w mogile.

Wallace mówi: ODBUDOWA NIEMIEC GROZI KRYZYSEM STANOM ZJEDN.

Nowy Jork. B. min. handlu HENRY WALLACE oświadczył, że planowane zmniejszenie produkcji stali w Stanach Zjednoczonych nieuniknienie doprowadzi do depresji gospodarczej.

Dzisiaj, gdy ceny wciąż idą w górę i gdy daje się odczuwać coraz większe braki — reakcyjny kapitalizm usiłuje utrzymać się na swych pozycjach. Przedsiębiorstwa samochodowe i stalowe oraz inne gałęzie wielkiego przemysłu posiadają kapitały, przeznaczone na inwestycje w wysokości około 20 miliardów dolarów. W tej chwili USA stają wobec niebezpieczeństwa, że ten olbrzymi rezerwuar dolarów nie zostanie wyzyskany w celu zaspokojenia potrzeb Stanów Zjednoczonych i świata w okresie pokoju.

Politykę Stanów Zjednoczonych w stosunku do Grecji i Turcji scharakteryzował Wallace jako politykę bankrutów.

Większość amerykańskich urzędników dyplomatycznych, oświadcza Wallace jest ściśle związana z istniejącymi obecnie instytucjami finansowymi w strefach anglosaskich, co nie może nie pozostać bez wpływu na charakter amerykańskiej polityki zagranicznej.

Na zakończenie Wallace ponownie zaapelował o zacieśnienie stosunków ze Związkiem Radzieckim i ostro wypowiedział się przeciwko reakcyjnej propagandzie imperializmu amerykańskiego.

POWSTANIE NA WYSPIE BALI

HAGA, piątek

Na wyspie Bali, zajętej w roku ubiegłym przez wojska holenderskie, wybuchło powstanie zbrojne. W północnej i południowej części wyspy ludność miejscowa toczy zaciekłą walkę przeciwko Holendrom. Dziennik „Penjulu Bali", wychodzący pod kontrolą holenderską, donosi, iż walka przybiera na sile.

Clayton o planie Marshalla

Zastępca sekretarza stanu USA **CLAYTON** przepowiada krach planu Marshalla w zakresie niesienia pomocy Europie jeśli nie nastąpi zniżka taryf celnych na całym świecie. Tak więc oficjalny przedstawiciel USA potwierdził, że **Ameryka nie zamierza udzielać pomocy państwom europejskim i w ogóle komukolwiek na świecie, a jedynie dąży do stworzenia sprzyjających warunków dla infiltracji kapitału amerykańskiego do zniszczonych w wyniku wojny krajów europejskich.** Zniżka taryf celnych, o jaką starają się amerykańskie koła kapitalistyczne [illegible] łaby szeroko drzwi [illegible] zachodnio-europejskich dla towarów amerykańskich.

MARSZ wydarzeń

WE FRANCJI NASTĄPIŁO OTRZEŹWIENIE

Ujawnienie warunków na jakich Stany Zjednoczone gotowe są udzielić pomocy rządowi francuskiemu, wywołało powszechne oburzenie. „Żądania amerykańskie — pisał dziennik „L'Ordre" w artykule zatytułowanym „Miska soczewicy" — mają charakter brutalnej interwencji w politykę naszego kraju. Wykonanie amerykańskiego programu posunięć ekonomicznych doprowadzi do inflacji, masowych redukcji urzędników i zmniejszenia siły nabywczej zarobków robotniczych".

Żaden jednak pojedyńczy fakt nie przekonał tak bardzo Francuzów o szkodliwości planu Marshalla, jak podwyższenie racji chleba w Niemczech do 500 gr dziennie, przy równoczesnym jej obniżeniu we Francji do 200 gr dziennie. „W tym fakcie — pisała komunistyczna „L'Humanite" — ześrodkował się cały istotny sens amerykańskiej polityki w Europie".

Teraz, gdy okazało się, że dolary amerykańskie są przeznaczone na odbudowę Niemiec, a nie na pożyczkę dla Francji, cała prasa francuska, nawet ta, która poprzednio entuzjazmowała się planem Marshalla, przypomniała sobie, że właściwie rozstrzyganie sprawy Niemiec tylko przez przedstawicieli państw anglosaskich, nawet z udziałem Francji, stanowi „naruszenie układu poczdamskiego".

Zupełne zignorowanie postulatów francuskich przez konferencję londyńską postawiło Francję w obliczu konieczności zaniechania planu Monneta unowocześnienia przemysłu francuskiego i realnej groźby odrodzenia niemieckiego imperializmu.

Zrozumiałe jest, że w takim układzie stosunków, gdy mocarstwa anglosaskie nie interesami bezpieczeństwa i pokoju i interesami państw zniszczonych przez Niemcy, lecz tylko wyłącznie interesami kół wielkokapitalistycznych, Francja i Polska, dwa państwa najbardziej zagrożone niemiecką żądzą odwetu, powinny tym bardziej zdwoić swe wysiłki celem [illegible] groźby agresji niemieckiej.

Jesteśmy złudne nadzieje na szczodry dolarowy mieszek doprowadziły pewnych polityków francuskich do działania wbrew najżywotniejszym interesom Francji. Fatalne skutki tej polityki szukania poparcia u zagranicznych protektorów w politycznej walce z siłami postępowymi Francji, są dziś widoczne dla każdego.

Jasne jest też dla każdego wyjście z ślepego zaułka w jaki wprowadziła Francję polityka podporządkowania interesów narodu francuskiego interesom obcego kapitalizmu. Wyjściem tym jest oparcie się o zasady uchwał poczdamskich i wspólna postawa Francji, Polski i innych krajów demokratycznych wobec prób odrodzenia niemieckiego nacjonalizmu.

Ogłoszone przed kilku dniami demarche amb. Putramenta stawia kwestię otwarcie, żądając od Francji równie szczerego sprecyzowania swego stanowiska w sprawie Niemiec.

Mamy nadzieję, że dalsze rozmowy doprowadzą do porozumienia i zacieśnienia więzów tradycyjnej przyjaźni między naszymi narodami.

ANDRZEJ BRONOWSKI

W ZAMIAN ZA DOLARY

USA chcą zapewnić sobie niepodzielną władzę w Niemczech zachodnich

LONDYN, piątek

Dziennik „Daily Express" donosi z Waszyngtonu, że w kołach politycznych krążą pogłoski, iż Stany Zjednoczone dążą do zapewnienia sobie całkowitej władzy w połączonej strefie amerykańsko - brytyjskiej w zachodnich Niemczech.

W ZAMIAN ZA PRZYRZECZENIE PONOSZENIA WSZYSTKICH WYDATKÓW W DOLARACH, ZWIĄZANYCH Z ADMINISTRACJĄ POŁĄCZONEJ STREFY OKUPACYJNEJ, RZĄD STANÓW ZJEDNOCZONYCH MA ZAMIAR DOMAGAĆ SIĘ WYŁĄCZNEJ KONTROLI CAŁEJ GOSPODARKI STREFY I WSZYSTKICH KIEROWNICZYCH STANOWISK W ADMINISTRACJI.

LONDYN, piątek.

Korespondent agencji Reutera donosi z Waszyngtonu powołując się na koła dobrze poinformowane, że Stany Zjednoczone wyrażą zgodę na pokrycie wszystkich wydatków dolarowych, związanych z administracją i utrzymaniem połączonej strefy brytyjsko-amerykańskiej w Niemczech.

ORĘDZIE PREM. DYMITROWA

BUŁGARIA NIE BĘDZIE ZABAWKĄ W RĘKACH OBCYCH IMPERIALISTÓW

SOFIA, piątek.

Premier bułgarski Dymitrow który przebywa obecnie na urlopie, zwrócił się do narodu bułgarskiego z okazji obchodu w dniu 9 września — rocznicy wyzwolenia kraju spod jarzma faszystowskiego — z następującym orędziem:

„Obchodząc nasze święto narodowe — stwierdza orędzie premiera — musimy z dumą wymienić wielkie osiągnięcia naszego narodu pod kierownictwem Frontu Ojczyźnianego. Powinniśmy wiedzieć i pamiętać, że w chwili obecnej największym zadaniem naszego narodu i rządu jest walka o ostateczne zapewnienie niezależności i suwerenności naszej ojczyzny. W przeciwnym razie krajowi naszemu będzie ponownie groziło niebezpieczeństwo stania się zabawką w rękach obcych imperialistów, a wówczas cały naród stanąłby w obliczu groźby ucisku politycznego i pracy niewolniczej.

Wszyscy nieprzyjaciele wewnętrzni i zewnętrzni Bułgarii muszą zdać sobie sprawę, że nie mogą liczyć na pobłażliwość ze strony narodu bułgarskiego. Żadna ochrona ze strony zagranicy nie może uratować sabotażystów i zdrajców. Nie zamykamy oczu na trudności, jakie będziemy musieli przezwyciężyć w służbie dla wielkiej sprawy zapoczątkowanej w dniu 9 września 1944 r.

Naród bułgarski liczy głównie na swe własne siły, ale posiada on prawdziwych przyjaciół w braterskich narodach słowiańskich, a przede wszystkim w narodzie radzieckim, który wyzwolił dwukrotnie Bułgarię spod obcego jarzma. Naród, Front Ojczyźniany, oraz rząd z niezłomną wiarą patrzą w przyszłość na początku czwartego roku wolności, rozpoczynającego się 9 września — roku jeszcze bardziej wytężonej pracy dla niezależności i szczęścia kraju".



Komedia denazifikacyjna w Niemczech

LONDYN, piątek.

Z Monachium [illegible] niemieckich członków trybunału denazifikacyjnego podało się do dymisji z dniem 30 września br. Jako dowód rezygnacji podano zbyt wielką krytykę ze strony narodu niemieckiego i utratę szacunku z powodu uczestnictwa w trybunale denazifikacyjnym.

ZSRR

Uroczystości w Moskwie



W dalszym ciągu uroczystości z okazji 800-lecia Moskwy świat naukowy stolicy ZSRR zebrał się na specjalnym posiedzeniu w Akademii Umiejętności, które zagaił prezydent Akademii prof. **WAWIŁOW**. Zebrania jubileuszowe odbyły się też w licznych przedsiębiorstwach. Świąteczne tłumy znów wypełniły ulice miasta, jarmarki i place zabaw ludowych. Cała Moskwa była wczoraj wspaniale iluminowana, tańce na placach i ulicach trwały do późnej nocy.

Praca na roli

W wielu okręgach Związku Radzieckiego wykonano przedterminowo program dostaw plonów rolniczych. Zbiory w Związku Radzieckim były w tym roku wyjątkowo pomyślne.

Rolnicy radzieccy rozpoczęli już w niektórych okręgach siewy ozime. Prasa radziecka donosi, iż obecne zbiory przyniosły o 2 miliony ton więcej, niż w tym samym okresie w roku ubiegłym.

W rocznicę urodzin Dzierżyńskiego

W Związku Radzieckim obchodzono wczoraj 70-rocznicę urodzin Feliksa Dzierżyńskiego, wiernego towarzysza Lenina i Stalina, bohaterskiego bojownika Rewolucji Październikowej. Cała prasa radziecka poświęca wiele miejsca wspomnieniu o Dzierżyńskim, podkreślając jego zasługi i wkład do zwycięstwa socjalizmu w Związku Radzieckim. Feliks Dzierżyński kierował bezpośrednio po zakończeniu działań wojennych najbardziej zniszczonym resortem gospodarki narodowej — kolejnictwem, a następnie był członkiem Najwyższej Rady Gospodarki Narodowej.

Kandydat de Gaulle



„Francji potrzeba wodza. Widzę tylko jednego kandydata na to stanowisko". (Z ostatniego przemówienia gen. de Gaulle)

Czy dobiją do celu?

LOSY EMIGRANTÓW ZE STATKU »EXODUS«

TR INF. WŁASNA

Agencja Reutera donosi, że rząd francuski wyraził zgodę, aby emigranci żydowscy, którzy nie zostali dopuszczeni do Palestyny na statku „Exodus 47" i zostali przymusowo odtransportowani przez władze brytyjskie do Hamburga, udali się na pobyt tymczasowy do Francji. Władze francuskie oddają do dyspozycji uchodźców obozy wypoczynkowe i domki campingowe w różnych miejscowościach Francji. Z Francji emigranci żydowscy będą mogli udać się drogą legalną do Palestyny. Agencja Żydowska podjęła się załatwienia formalności, związanych z wpuszczeniem uchodźców do Palestyny i przewiduje, że formalności te będą mogły być załatwione w ciągu bieżącego miesiąca.

WZRASTA PRODUKCJA przemysłu włókienniczego

W tych dniach do Centralnego Zarządu Przemysłu Włókienniczego zgłosiła się delegacja Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego Nr. 1 w Łodzi (dawniej Scheibler i Grohmann), meldując w imieniu 9 tysięcy zatrudnionych w fabryce robotników i pracowników umysłowych o wykonaniu przez nich planu produkcyjnego za sierpień br. w 107,4 proc.

Delegacja w osobach przewodniczącego Rady Zakładowej, dwóch członków tej Rady oraz dyrektorów — naczelnego i technicznego, składając swój meldunek, stwierdziła, iż po miesiącach, w których ze względu na trudności obiektywne — plan nie był wykonany, dzięki pełnej samozaparcia pracy całej załogi fabrycznej, w sierpniu br. plan przekroczono w znacznym procencie.

Generalna dyrekcja CZPW. poleciła przedstawić 10-ciu najbardziej zasłużonych w sierpniowym wykonaniu planu pracowników, celem ich premiowania. Dyrekcji Zakładów Przemysłu Bawełnianego Nr. 1 przyznano maksymalną ustawową premię za sierpień br. przewidzianą dla zakładów, wykonywujących plany produkcyjne oraz 30 proc. premii za lipiec br. z tytułu wykonania dodatkowego specjalnego zadania, nałożonego na PZPB Nr. 1 przez dyrekcję przemysłu bawełnianego.

Przegląd prasy zagranicznej

RUDÉ PRÁVO

zamieszcza manifest partyzantów czeskich.

„My partyzanci czescy, pragniemy pokoju i żądamy sobie sprawiedliwości [illegible] z tego, że warunkiem tego jest obniżenie potencjału zbrojeniowego niemieckiego przemysłu [illegible], denazyfikacja Niemiec oraz wychowanie Niemców w duchu demokracji i współżycia pokojowego narodów. Niemcy nie chcą poddać się dobrowolnie tej kontroli i dlatego winni być do tego zmuszeni. Tymczasem naród niemiecki znajduje obrońców w szeregach amerykańskich kapitalistów i reakcji angielskiej, usiłujących odbudować ciężki przemysł niemiecki, sabotujących akcję denazyfikacyjną i popierających niemiecką propagandę rewizjonistyczną, która domaga się zwrotu ziem czeskich i obszarów zachodnich Polski. Nie chcemy być ofiarami nowej agresji niemieckiej. Związek Radziecki przeciwstawia się bezkompromisowo projektowi odbudowy niemieckiego imperializmu. Jest rzeczą konieczną, by wysłuchany został również w tym wypadku głos narodów czeskiego i słowackiego. Musimy jeszcze bardziej utrwalić nasz sojusz z państwami słowiańskimi, a przede wszystkim ze Związkiem Radzieckim i [illegible] nowych sprzymierzeńców we wschodniej Europy. Leży również w interesie Francji, aby wspólnie z nami [illegible] naszymi sojusznikami przeciwstawiła się próbom wskrzeszenia militaryzmu niemieckiego, każdej akcji, która zagraża pokojowi w Europie."

Koniec strajku węglowego w Anglii

LONDYN, piątek.

Reszta strajkujących górników w kopalniach angielskich postanowiła powrócić do pracy w najbliższy poniedziałek. Powodem strajku był nakaz narodowej rady węglowej zwiększenia powierzchni wydobycia na poszczególnej zmianie. Obecnie górnicy powrócą do pracy na starych zasadach. Specjalna komisja badawcza ma się zająć zbadaniem przyczyn zatargu. Oczekuje się, że podejmą pracę również ci górnicy, którzy strajkowali jedynie na znak solidarności z innymi kolegami. Ogółem strajk trwał ponad miesiąc, objął 60 tys. górników i kosztował pół miliona ton węgla.

PLANY USA w Ameryce Łacińskiej

Czy to w Europie czy w południowej Ameryce technika dyplomacji dolara jest ta sama. **Etap pierwszy to szczodre obietnice pomocy. Etap drugi to przedstawienie warunków od których pomoc jest uzależniona. Etap trzeci to zredukowanie obiecanej przed tym pomocy do minimum koniecznego dla utrzymania przy władzy reakcyjnych rządów, które w zamian za oczekiwaną pomoc udzieliły amerykańskim kapitalistom żądanych przez nich koncesji politycznych i gospodarczych.** W stosunku do krajów zachodniej Europy dyplomacja dolarowa wkracza obecnie w trzecią fazę. W stosunku do krajów amerykańskich Ameryki Łacińskiej znajduje się na drugim etapie.

W wyniku przystosowania swojej gospodarki do potrzeb Stanów Zjednoczonych w okresie drugiej wojny światowej republiki południowo - amerykańskie rozbudowały swój przemysł i wzmogły swoją produkcję. Obecnie gdy zamówienia wojenne zostały skasowane przemysły tych krajów napotykają na ostrą konkurencję ze strony wielkich koncernów amerykańskich oraz na przeszkodę nie do przebycia w postaci wysokich ceł ochronnych w USA. Równocześnie na skutek zwyżki cen w Stanach Zjednoczonych nagromadzone przez nich kredyty dolarowe ulegają szybkiemu wyczerpaniu. **Ale nawet przy wysokich cenach na rynku ame**rykańskim kraje południowej Ameryki nie są w stanie nabyć potrzebnych im maszyn i narzędzi przemysłowych, gdyż dalsza rozbudowa przemysłu w tych krajach nie leży w interesie amerykańskich kół wielkokapitalistycznych.

„Prawie wszystkim krajom Ameryki Łacińskiej grozi bankructwo — pisał brazylijski dziennik „O'Journal". **Najżywotniejszym zagadnieniem w tej chwili jest rozszerzenie wymiany handlowej z krajami nie-amerykańskimi, a szczególnie z kontynentem europejskim. O ile w dalszym ciągu republiki Ameryki Łacińskiej budować będą swoje nadzieje na pomocy Stanów Zjednoczonych, istnieje obawa, że pomoc ta może przybrać formę wykupienia przez amerykański kapitał finansowy wszystkich bogactw narodowych Ameryki Łacińskiej".** Że ku temu w istocie zmierza agresywna polityka imperializmu amerykańskiego, pokazują niedwuznaczne cyfry. **Z końcem 1946 roku inwestycje USA w przemyśle i rolnictwie Ameryki** Południowej dochodziły do 4 miliardów dolarów, czyli były o 100% większe, niż w roku 1938.

Praktycznie wygląda to w ten sposób, że Amerykanie kontrolują 70% całej produkcji brazylijskiej bawełny, 80% przemysłu górniczego, 60% przemysłu hutniczego w Meksyku i 78% ziemi uprawnej na Kubie. Podobnie dzieje się i w innych republikach południowo - amerykańskich. Jednakże zachłannemu kapitałowi finansowemu USA wszystko to nie wystarczy. Co więcej nie są oni pewni inwestycji już poczynionych. W czasie drugiej wojny światowej, a w szczególności po jej zakończeniu, wzrósł w krajach Ameryki Łacińskiej masowy ruch robotniczy na czele którego stanęła konfederacja pracy Ameryki Łacińskiej, (CTAL) wspierana przez partie postępowe oraz znaczne koła drobnej burżuazji i chłopstwa. **Ruch ten rozwija się pod hasłem uwolnienia krajów Ameryki Łacińskiej od obcej zależności gospodarczej, a przede wszystkim od ekspansji monopoli amerykańskich.** Organizacje świata pracy zjednoczone w CTAL są na ogół albo jedynymi organizacjami tego rodzaju, albo też skupiają w sobie dominującą większość klasy robotniczej. One też to są najpoważniejszą przeszkodą w zrealizowaniu planu Wall Street, zupełnego podporządkowania sobie krajów Ameryki Południowej.

Krucjata Waszyngtonu i Wall Street jest w równej mierze prowadzona w interesie wielkiego kapitału amerykańskiego, co wymierzona przeciw niezależności gospodarczej i suwerenności narodowej krajów Ameryki Łacińskiej, w obronie których stoją właśnie masy robotnicze, zorganizowane w CTAL. **Dlatego też równocześnie z ekspansją gospodarczą prowadzona jest oszczercza kampania przeciw partiom postępowym i związkom zawodowym w Ameryce Łacińskiej. Kampanię swoją prowadzą amerykańscy kapitaliści pod pozorem konieczności zorganizowania międzyamerykańskiej współpracy w celu obrony półkuli zachodniej. Przed kim lub przed czym ma być ta obrona, inicjatorzy paktu wojskowego nie lubią mówić.** Na pewno mieliby poważne trudności ze znalezieniem możliwego napastnika. Jednakże hasło obrony półkuli zachodniej jest zbyt dogodnym parawanem dla zwiększenia wpływów USA wśród republik Ameryki Łacińskiej, by amerykańscy kapitaliści mogli z niego łatwo zrezygnować. Gdy hasło to zostało rzucone dwa lata temu, napotkało ono na nieprzychylne przyjęcie ze strony mniejszych państw, które słusznie obawiały się, że taki pakt wojskowy oznaczać będzie naruszenie ich suwerenności i umożliwi Stanom Zjednoczonym odgrywanie roli reprezentanta półkuli zachodniej na arenie międzynarodowej. Cóż się więc takiego stało że obecnie na konferencji w Rio de Janeiro, delegacje państw Ameryki Łacińskiej jednogłośnie, mimo początkowych oporów ze strony Kuby i Chile, zaakceptowały projekt amerykański w sprawie paktu wojskowego? Odpowiedź nie jest trudna. Równocześnie z lansowaniem projektu paktu wojskowego, USA szeroko reklamowały swoją gotowość przyjścia z pomocą ekonomiczną krajom Ameryki Łacińskiej w drodze obniżenia taryf celnych i przyznania im kredytów dolarowych. Państwa Ameryki Łacińskiej żądne tej pomocy chciwie haczyk w postaci paktu wojskowego połknęły. W rezultacie Stany **Zjednoczone za cenę obietnic pomocy gospodarczej uzyskały poważny sukces polityczny i przygotowały grunt pod dalszą ekspansję imperialistyczną w krajach Ameryki Łacińskiej.**

Plany amerykańskich imperialistów nie kończą się tylko na pakcie wojskowym. **Dalszym celem jest zmuszenie krajów Ameryki Łacińskiej do zaadoptowania systemu standaryzacji uzbrojenia,** co w praktyce uzależniłoby wszystkie te kraje od dostaw broni i amunicji ze Stanów Zjednoczonych. Projekt standaryzacji uzbrojenia przedstawiony w tym roku w Kongresie USA, został odrzucony, ale wiadomo, że gen. Marshall zamierza go przedstawić raz jeszcze przed następną konferencją międzyamerykańską, jaka ma mieć miejsce w Bogocie w styczniu przyszłego roku. **Innym warunkiem, na który kraje Ameryki Łacińskiej będą musiały się zgodzić przed otrzymaniem pomocy Stanów Zjednoczonych, to lansowany przez podsekretarza stanu Clatyn'a projekt zniesienia barier celnych między krajami półkuli zachodniej, który umożliwiłby zmiażdżenie powstałych w czasie wojny nowych gałęzi przemysłu w krajach południowo - amerykańskich i ułatwiłby przenikanie amerykańskich kapitałów.**

Po wykonaniu tych warunków można byłoby dopiero mówić o pomocy. **Ale nawet i wtedy wątpliwe jest, jaką wartość przedstawiałaby ta pomoc.** Gen. major Galaktionow pisząc w 35 numerze „Nowoje Wremia" zauważa, że pomoc ta w pierwszym rzędzie objęłaby dostawy wojskowe. **Amerykański plan standaryzacji** uzbrojenia zmierza w dogodny sposób do pozbycia się **posiadanej przez USA nad**wyżki demobilu. **90% dostaw potrzebnych** dla zrealizowania amerykańskiego programu standaryzacji uzbrojenia znajduje się obecnie **w magazynach USA i w prze**ciwnym wypadku **musiałyby ulec zniszcze**niu. Kraje Ameryki Łacińskiej nie potrzebują jednak armat i karabinów maszynowych. Potrzebują maszyn i narzędzi rolniczych. Broń, którą tak hojnie szafują Amerykanie, może być użyteczna tylko dla klik wojskowych, utrzymujących się terrorem przy władzy w niektórych krajach Ameryki Łacińskiej.

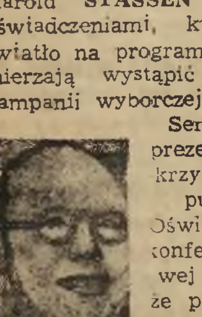
„Siłą narzucone przymierze wojskowe — ocenił wyniki konferencji w Rio de Janeiro Frank Kingdon publicysta „New York Post" — **wzmocni koła wojskowe** w każdym z krajów Ameryki Łacińskiej i wywoła nową falę nienawiści do imperializmu Yankesów".

JULIUSZ KORWIN

Znamienne oświadczenia

NOWY JORK, piątek.

Dwaj z wymienianych, jako kandydaci republikańscy na stanowisko prezydenta Stanów Zjednoczonych, senatorzy TAFT i Harold STASSEN wystąpili z oświadczeniami, które rzucają światło na program z jakim zamierzają wystąpić w przyszłej kampanii wyborczej.



Senator Taft reprezentuje prawe skrzydło partii republikanów. Oświadczył on na konferencji prasowej w Chicago, że przeciwny jest obowiązkowej służbie wojskowej w Stanach Zjednoczonych, ale jako zwolennik „silnych militarnie Stanów Zjednoczonych" przedstawi swą koncepcję wzmocnienia armii amerykańskiej.



Harold Stassen, który jest dotychczas jedynym oficjalnym kandydatem na prezydenta z ramienia partii republikańskiej, oświadczył na konferencji prasowej, że jest przeciwny dalszej pomocy finansowej Stanów Zjednoczonych dla Wielkiej Brytanii jeżeli ta ostatnia nie zrezygnuje z programu nacjonalizacji przemysłu stalowego. Stassen jest również przeciwny pomocy amerykańskiej dla Europy w wypadku „dalszego upaństwowiania gospodarki europejskiej". Stassen wystąpił z pochwałą antyrobotniczej ustawy Taft Hartley.

ZDRAJCY i WROGOWIE POLSKI LUDOWEJ przykładnie ukarani — mówią robotnicy Śląska

Proces krakowski ujawnił przed opinią publiczną haniebne metody szpiegostwa i prowokacji, jakimi posługiwali się oskarżeni PSL-owcy i WiN-owcy, dążący do obalenia władzy ludowej w Polsce, podporządkowania kraju obcemu kapitałowi i wpędzenia klasy robotniczej w jarzmo niewoli wyzysku. Nic dziwnego, że wstrząsnął on mocno opinią całego społeczeństwa, a przede wszystkim robotników. Toteż, gdy zapadł wyrok, skazujący zbrodniarzy na karę śmierci, a ośmiu na długoletnie więzienie — robotnik pierwszy wyraził swoje zadowolenie, że Polska Ludowa potrafi chronić jego pracę przy odbudowie i karać wrogów klasy robotniczej i całego narodu. Na wieść o wyroku w fabrykach i kopalniach Śląska odbyło się wiele masówek, na których robotnicy dali wyraz swemu zadowoleniu z wyroku i potępili zdrajców.

W hucie „Baildon"

Zebranie załogowe na hucie „Baildon" zgromadziło w dniu wczorajszym około 2.000 hutników, warsztatowców i robotników placowych. Po zagajeniu zebrania przez przewodniczącego Rady Zakładowej, tow. Mutwila, wygłosił przemówienie tow. Tylkowski, omawiając proces krakowski, piętnując działalność Niepokólczyckiego i tow. Na zakończenie zebrania odczytano rezolucję, której brzmienie jest następujące:

„Zebrani na wiecu w dniu 11. 9., w Zakładzie Huty „Baildon" w Katowicach, jednogłośnie podkreślają zadowolenie z wymiaru sprawiedliwości nad sprzedawczykami i zdrajcami narodu, który znalazł wyraz w wyroku w procesie krakowskim. Z głębokim oburzeniem piętnujemy haniebną rolę szpiegów spod znaku WiN i PSL, którzy na obcej służbie sprzedawali najżywotniejsze interesy Narodu Polskiego i działali na szkodę suwerennej Polski Ludowej".

Dla zdrajców nie ma miejsca

Grupkami i pojedynczo wychodzą robotnicy z zebrania. Starannie utrzymane i szerokie „ulice" na terenie Huty „Baildon" zaroiły się ludźmi bardzo powoli rozchodzących się, żywo dyskutujących w drodze do warsztatów pracy. „Sprawiedliwy wyrok" — mówi z przekonaniem tow. Fójcik Franciszek i tow. Pępek Zygmunt robotnik wytwórni elektrod w hucie. — „Dla zdrajców nie ma miejsca wśród żywych. Unieszkodliwiając takich ludzi, jak Niepokólczycki, mamy gwarancję, że nasza ciężka praca będzie służyła nam, ludziom pracy, a nie reakcji i peeselowskim politykom, którzy chcieliby wskrzesić czasy bezpowrotnie minionej sanacji".

W hucie „Florian"

Na wiecu w hucie „Florian" w Świętochłowicach obecnych było ok. 3 tys. członków załogi. Pierwszy przemówił do zebranych przewodniczący Rady Zakładowej, ob. Sapała, który zapoznał zebranych z doniosłym znaczeniem wiecu. Następny referat wygłosił dyr. tow. Pierwocha. W swym referacie napiętnował on zdrajców Narodu Polskiego spod znaku WiN i PSL.

Z kolei odczytana została rezolucja następującej treści:

„Zebrani na wiecu w dniu 11. 9. 47 r. pracownicy Huty „Florian" przyjmują z zadowoleniem słuszny wymiar sprawiedliwości nad sprzedawczykami i zdrajcami narodu, który znalazł wyraz w wyroku krakowskim. Z głębokim oburzeniem piętnujemy haniebną rolę szpiegów spod znaku WiN i PSL, którzy na obcej służbie sprzedawali najżywotniejsze interesy Narodu Polskiego i działali na szkodę Suwerennej Polski Ludowej.

Precz ze zdrajcami Narodu Polskiego!

Precz z WiN-em i PSL-em!

Niech żyje Demokratyczna, Suwerenna Polska Ludowa!

Po wiecu rozmawialiśmy o procesie krakowskim z dwoma robotnikami huty, Bekiem Wilhelmem i Szafrańcem Jerzym. Wyrażali oni zadowolenie ze sprawiedliwego wyroku na tych, którzy „działali na szkodę kraju i na szkodę Państwa". Uważają oni jednak, że należy także ukarać tych przywódców PSL, którzy ponoszą odpowiedzialność za zbrodnie podżegania na równi z oskarżonymi w minionym procesie.

W fabryce „Babcock - Zieleniewski"

Także w zakładach „Babcock-Zieleniewski" odbył się wczoraj wiec z udziałem całej załogi. Po przemówieniu tow. Szczepańskiego, który omówił jeszcze raz proces krakowski, zebrani uchwalili jednogłośnie rezolucję. Rezolucja wyraża zadowolenie z przykładnego ukarania zdrajców i potępienie dla PSL-owsko — WiN-owskich szpiegów, którzy na służbie obcego kapitału i reakcji chcieli obalić władzę ludową w Polsce. Okrzykami: „precz z PSL i WiN-em! Niech żyje Polska Ludowa!" zakończono masówkę.

Oczyścić szeregi spółdzielczości

Wykrycie wielkiej afery w śląskim »Społem«

Delegatura Komisji Specjalnej w Katowicach wykryła wielką aferę tekstylną w „Społem" na terenie województwa śląsko - dąbrowskiego.

Jak wiadomo, około 2 miesiące temu Ministerstwo Przemysłu i Handlu ustaliło oficjalne cenniki na artykuły tekstylne, wytwarzane przez przemysł państwowy.

W celu ułatwienia kontroli marż zarobkowych, Ministerstwo ustaliło również specjalną nomenklaturę na poszczególne wyroby tekstylne.

Podczas kontroli sklepów spółdzielczych na terenie województwa śląsko-dąbrowskiego systematycznie stwierdzano istnienie na artykuły tekstylne specjalnej nomenklatury nie zgadzającej się z nomenklaturą Min. Przemysłu i Handlu, co uniemożliwiało kontrolerom sprawdzenie marży zarobkowej.

M. in. w Głubczycach Społeczna Komisja Kontroli Cen stwierdziła również w sklepach otrzymujących tekstylia z oddziału włókienniczego „Społem" w Katowicach istnienie takiej zagadkowej nomenklatury, nie mającej nic wspólnego z oficjalną nomenklaturą Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Rozpoczęto dochodzenie i idąc po nitce do kłębka stwierdzono, że w Wojew. Oddz. Włókienniczym „Społem" w Katowicach **zamieniano nomenklaturę Ministerstwa na własną, podwyższając równocześnie ceny i marżę zarobkową.**

Wszędzie, poczynając od powiatowych oddziałów a kończąc na Wojew. Oddz. „Społem" — starannie ukrywano te manipulacje, które **noszą wyraźną cechę sabotażu gospodarczego.**

Dzięki czujności Społecznych Komisji Kontroli Cen i Delegatury Komisji Specjalnej — aferę wykryto. Szczegóły jej, ze względu na dobro toczącego się śledztwa, podamy w następnych numerach naszej gazety.

K. D.

Dalszy ciąg ze str. 1 e

Najjaskrawszym uzewnętrznieniem metod fałszu, prowokacji i zastraszenia, którymi posługiwała się sieć propagandowa była tzw. akcja „O" (odpluskwianie), opracowana na okres poprzedzający wybory. **Myślą przewodnią tej akcji było poderwanie zaufania do wszystkiego, co wyraża rzeczywistość polską, a tym samym wzmocnienie szans na zwycięstwo w wyborach ugrupowań politycznych, zbliżonych ideologicznie do WiN-u jakimi — wg. zeznań części oskarżonych — były przede wszystkim PSL, a także WRN.** Z tego ideologicznego powiązania WiN-u z niektórymi działaczami legalnych partii politycznych wynikła konieczność wzajemnej inspiracji, przy czym inspiracja ta posługiwała się fałszem i prowokacją, jak np. wydanie sfałszowanych instrukcji KC PPR, broszury „Do towarzyszów z PPS" itp. **Szczególną potrzebę tych wzajemnych inspiracji widziano w stosunku do PSL, które było określane przez doły WiN-u jako „nasze stronnictwo", a b. wicepremier MIKOŁAJCZYK — jako „nasz premier". Ta wzajemna inspiracja oraz personalne przenikanie posunęły się tak daleko, że zachodziła potrzeba wykazania na zewnątrz istnienia rozbieżności ideologicznej między PSL a WiN-em. Taką „ZASŁONĄ DYMNĄ" było m. in. wydanie przez WiN listu otwartego do Mikołajczyka w sprawie potępienia przez PSL WiN-owskiego podziemia.** Z tego właśnie powiązania wynikło wejście oskarżonych Mierzwy, Buczka, Starmacha i Kabata w porozumienie z działaczami WiN. Z tego też powiązania wynikła świadoma wola zapoznawania się przez wyżej wymienionych z materiałami wywiadowczymi WiN o ściśle tajnej treści, których ujawnienie narażało Państwo Polskie na szkodę. Cała ta działalność oskarżonych odbywała się w myśl wskazówek Niepokólczyckiego, ostatnio prezesa głównego WiN-u.

Przewód sądowy ustalił, że osk. Niepokólczycki świadomie dążył do realizacji zamierzeń WiN-u, idących w kierunku obalenia demokratycznego ustroju Państwa Polskiego, a co za tym idzie do zagarnięcia władzy.

W tym celu żądał nie tylko interwencji obcych sił zbrojnych w wewnętrzne sprawy Polski, ale interweniował sam również przy pomocy działających na terenie Polski band terrorystyczno-dywersyjnych i rabunkowych. Wysługiwanie się w sprawach wywiadu czynnikom zagranicznym było połączone z utrzymywaniem przez niektórych członków WiN-u kontaktów z przedstawicielami obcych ambasad w Polsce. Niepokólczycki finansował działalność przestępczą delegatury sił zbrojnych na kraj, a następnie WiN.

Z kolei w uzasadnieniu wyroku omówiona została szczegółowa działalność poszczególnych oskarżonych w świetle przewodu, przy czym Sąd przyjął za podstawę rozumowanie prawne, iż **USIŁOWANIE DOKONANIA PRZY UŻYCIU PRZEMOCY ZMIANY DEMOKRATYCZNEGO USTROJU PAŃSTWA NIE MOŻE BYĆ MYŚLOWO ODDZIELONE OD JEDNOCZESNEGO USIŁOWANIA USUNIĘCIA NACZELNYCH ORGANÓW WŁADZY ZWIERZCHNIEJ NARODU I ZAGARNIĘCIA TEJ WŁADZY W OPARCIU O AKTY GWAŁTU. Wbrew wywodom obrony, Sąd wyraził zapatrywanie, że ani odległość celu, ani krótkotrwałość działania, ani też rozmaitość środków nie wyklucza zastosowania do oskarżonych dyspozycji karnych z art. 86 par. 1 i 2 KK Wojska Polskiego.**

Osk. Niepokólczycki

Osk. Niepokólczycki winien jest, że brał udział w nielegalnych związkach występujących pod nagłówkiem Delegatura Sił Zbrojnych na Kraj, a następnie WiN usiłujących obalić przemocą demokratyczny ustrój Państwa. Pełniąc w tych organizacjach wysokie stanowisko rozszerzał sieć organizacyjną i wywiadowczą DSZ., a następnie WiN. Gromadził on wiadomości i dokum. tajne, które przekazywał następnie do oddziału 6 w Londynie, a częściowo zaś przedstawicielom obcych ambasad w Polsce, przejmując wiosną 1946 kwotę 23 tys. dolarów amerykańskich i zużywając je w ramach przestępczej działalności WiN-u. Przy wymiarze kary w stosunku do osk. Niepokólczyckiego Sąd wziął pod uwagę przede wszystkim kierowniczą rolę, jaką spełniał on w nielegalnych organizacjach DSZ na kraj oraz WiN, jak również duże napięcie złej woli w całej jego przestępczej działalności w ramach tej organizacji.

Osk. Mierzwa

OSK. MIERZWA aktywny działacz PSL ostatnio zastępca sekretarza generalnego NKW PSL, winien jest, że w celu dokonania przestępstwa, polegającego na usiłowaniu zmiany przemocą demokratycznego ustroju Państwa Polskiego, a także usunięcia przemocą naczelnych organów władzy zwierzchniej narodu i zagarnięcia tej władzy — wszedł w porozumienie z działającym w imieniu WiN-u Sapytą i przyjął trzykrotnie od Kabata nielegalne wydawnictwa WiN, zawierające ściśle tajne wiadomości, które przez pewien czas gromadził u siebie.

Uzasadnienie wyroku w procesie krakowskim

Przy wymiarze kary oskarżonemu Mierzwie Sąd wziął pod uwagę z jednej strony duże napięcie złej woli, z drugiej zaś strony wyrażone w ostatnim słowie zrozumienie błędności swego postępowania i częściowo zrozumienie błędności koncepcji politycznych, które w konsekwencji doprowadziły go do ławy oskarżonych.

Osk. Buczek

Osk. BUCZEK KAROL winien jest, że w celu dokonania przestępstwa polegającego na usiłowaniu zmiany demokratycznego ustroju Państwa wszedł w porozumienie z osk. Kotem Janem, działającym w imieniu WiN, przyjął od niego nielegalne wydawnictwa WiN-u, a nadto ściśle tajne wiadomości i dokumenty, których ujawnienie narażało Państwo na szkodę gromadził u siebie i przekazał częściowo osk. Mierzwie, w celu dostarczenia naczelnym organom PSL. Wśród wydawnictw tych znajdowały się broszury „Do czego dąży PPR" i „Akcja dywersyjna ZSRR w Polsce". Przy wymiarze kary Buczkowi wzięto pod uwagę z jednej strony długotrwałość dokonywania udowodnionych mu przestępstw z drugiej zaś strony okazaną skruchę podczas przewodu sądowego. Motywy te skłoniły Sąd do wymierzenia oskarżonemu kary pozbawienia wolności.

Osk. Kabat

OSK. KABAT MIECZYSŁAW winien jest, że w celu dokonania przestępstw tych samych, co jego poprzednicy wszedł — jako sekretarz Wojewódzkiego Zarządu PSL w Krakowie — w porozumienie z działającym w imieniu WiN-u Sapytą, przyjął od niego tajne wiadomości i dokumenty i przekazał je następnie osk. Mierzwie. Poza tym przyjął od osk. Buczka analogiczne materiały z przeznaczeniem dla władz naczelnych PSL-u. Przy wymiarze kary Sąd wziął pod uwagę okazaną skruchę oraz pozytywną rolę, jaką Kabat odegrał w organizacji Batalionów Chłopskich w okresie walk z okupantem.

Osk. Starmach

OSK. STARMACH KAROL prezes Koła PSL w Krakowie winien jest, że w celu dokonania analogicznych przestępstw wszedł w porozumienie z osk. Ralskim, działającym w imieniu wywiadu WiN, przyjmował od niego nielegalne wydawnictwo i dokumenty, stanowiące tajemnicę wojskową i państwową i udzielał osk. Ralskiemu wiadomości z terenu PSL. W stosunku do tego oskarżonego Sąd wziął pod uwagę duże napięcie złej woli oraz stosowanie metod matactwa w okresie śledztwa i na przewodzie sądowym.

Osk. Karczmarczyk

OSK. KARCZMARCZYK ALOJZY, w okresie okupacji członek Delegatury Rządu Londyńskiego, winien jest, że brał udział w charakterze doradcy politycznego w pracy nielegalnej WiN i organizował nasłuchy radiowe dla potrzeb wywiadowczych. Będąc obywatelem polskim działając na szkodę Państwa Polskiego przyjął on dwukrotnie od Muzyczki działającego w interesie obcej organizacji 18 tys. zł. oraz od Niepokólczyckiego 120 dol., — w tym 30 dolarów na potrzeby własne. W stosunku do niego Sąd wziął pod uwagę duże napięcie złej woli oraz niskie pobudki — chęć zysku.

Osk. Ostafin

Osk. Ostafin Józef, aktywny działacz w organizacji „Nie" w ostatniej fazie okupacji niemieckiej brał udział w charakterze doradcy politycznego w działalności nielegalnych organizacji dostarczał wiadomości wywiadowczych z pogranicza płd. wschodniego, opracowywał referaty uzasadniające ideologię i zamierzenia organizacji DSZ na kraj i WiN.

Będąc obywatelem polskim i działając na szkodę własnego Państwa, przyjął od obcej organizacji występującej pod nagłówkiem „Oddział 6" — 12 tys. zł. i 90 dolarów amerykańskich.

Sąd wziął pod uwagę napięcie złej woli oraz rolę polityczną, jaką spełniał w organizacji z niskich pobudek dla chęci zysku.

W działalności oskarżonego był widoczny zamiar kontynuowania kierunku politycznego, jakiemu służył przed wojną światową.

Osk. Strzałkowski

OSK. BZYMEK (Strzałkowski) brał udział w charakterze szefa wywiadu w nielegalnej organizacji „Nie", w DSZ na kraj, a następnie WiN. Oskarżony usiłował nawiązać kontakty z UPA, z ambasadami państw obcych, jak również z niektórymi ugrupowaniami politycznymi, celem inspirowania ich w kierunku realizacji zamierzeń WiN-u. Gromadził poza tym wiadomości i dokumenty, stanowiące tajemnicę państwową i wojskową ujmując ją w miesięczne raporty wywiadowcze dla Niepokólczyckiego i dla „6 Oddziału". Wiadomości tych dostarczał również na użytek wywiadu gen. Andersa we Włoszech. Sąd wziął pod uwagę duże napięcie złej woli i kierowniczą rolę oskarżonego w prowadzeniu wywiadu w najżywotniejszych dla Państwa dziedzinach.

Osk. Ralski E.

OSK. RALSKI Eugeniusz winien jest, że brał udział w działalności DSZ na kraj i WiN początkowo w charakterze referenta wywiadu gospodarczego, a następnie jako zastępca szefa sieci wywiadowczej Bzymka. Ralski kierował pracą wywiadowczą — inspiracyjną sieci wywiadowczej, sporządzał fotokopie gmachu UB w Krakowie i fotokopie niektórych wydawnictw WiN-u. Gromadził wiadomości, stanowiące tajemnice państwowe i wojskowe, przekazując je swoim przełożonym organizacyjnym, a częściowo przedstawicielom obcych ambasad. Wreszcie przyjął od WiN-u kwotę ok. miliona złotych, w tym część na potrzeby własne. Sąd wziął pod uwagę duże napięcie złej woli osk. Ralskiego i świadomość wyników prowadzonego przezeń wywiadu dla potrzeb obcych państw i wrogich narodowi polskiemu organizacji.

Osk. Kot

Osk. KOT sam brał udział w organizacji „Nie" w DSZ, a następnie w WiN początkowo w charakterze referenta politycznego a później kierownika biura studiów sieci wywiadowczej.

Oskarżony opracowywał raporty wywiadowcze w dziale społeczno-politycznym wywiadu, a następnie w formie raportów miesięcznych dostarczał je przełożonym. W interesie obcej organizacji oraz na potrzeby własne przyjmował dotacje miesięczne wynoszące około 37 tys. zł. ***Sąd wziął pod uwagę szczególnie ważną rolę, jaką oskarżony spełniał w wywiadzie, duże napięcie złej woli oraz okoliczność, że wiadomości biura studiów w formie przygotowanej przez Kota dochodziły do rąk obcych narodowi polskiemu czynników.***

Osk. Langner

Osk. LANGNER WIKTOR brał udział w nielegalnej organizacji WiN, w charakterze kierownika propagandy sieci wywiadowczej, wydając zarządzenia i instrukcje oraz przygotowując akcję „O", wydawał również broszury i ulotki, a nadto wydawnictwo miesięczne o zabarwieniu wywiadowczo-inspiracyjnym. Oskarżony został uznany ponadto winnym przyjęcia w interesie obcej organizacji i swoim kwoty ok. 200 tys. zł. Przy wymiarze kary wzięto pod uwagę jego kierowniczą rolę, a nadto metody fałszu, prowokacji i zastraszania przeciwników. Z niskich pobudek wykonał on w okresie okupacji hitlerowskiej dla gubernatora Krakowa Wachtera Ex Libris z widokiem ratusza krakowskiego na tle swastyki.

Osk. Kowalski

Osk. KOWALSKI MIROSŁAW brał udział w charakterze pracownika politycznego wywiadu, a następnie w charakterze członka centrali sieci propagandy organizacji DSZ na kraj, a następnie WiN. Był współautorem akcji „O" oraz nawiązywał kontakty z siecią wywiadowczo - inspiracyjną, przeprowadzającą wywiad w WP oraz z nielegalną organizacją „Racławice". Osk. **Kowalskiego** uznano winnym gromadzenia dokumentów, stanowiących tajemnicę państwową i wojskową oraz przyjmowania dotacyj pieniężnych. Przy wymiarze kary Sąd wziął pod uwagę duże napięcie złej woli, zwłaszcza przy opracowaniu elaboratów akcji „O". Jedynie młody wiek i okazana na przewodzie sądowym skrucha skłoniły Sąd do wymierzenia zamiast kary śmierci, kary pozbawienia wolności.

Osk. Tumanowicz

Osk. TUMANOWICZ WALERIAN został uznany winnym udziału w organizacjach DSZ na kraj i WiN w charakterze kierownika akcji „Z", prowadzącego wywiad i działalność inspiracyjno-propagandową wśród WP. Oskarżony gromadził na szkodę Państwa Polskiego wiadomości i dokumenty tajne oraz przyjmował od DSZ na kraj względnie WiN, dotacje pieniężne na potrzeby własne i sieci wywiadowczej. Sąd wziął pod uwagę duże napięcie złej woli oraz kierowniczą rolę w wywiadzie WiN, prowadzonym w jednostkach wojskowych. Wzięto również pod uwagę, że oskarżony z chęci zysku usiłował swą inspiracją podważyć zwartość i dyscyplinę szeregów demokratycznej armii polskiej, otaczanej szczególną czcią przez naród polski.

Biorąc powyższe pod uwagę sąd nie znalazł w przepisach prawnych prawa karnego innego sposobu na potępienie jego przestępczej działalności, jak zupełną eliminację z szeregów społeczeństwa polskiego.

Osk. Ralski St.

Osk. RALSKI STEFAN brał udział na terenie Myślenic i Krakowie w działalności organizacji „Nie", DSZ na kraj i WiN, pełniąc funkcję kierownika wywiadu, a następnie szefa łączności sieci wywiadowczej. Oskarżony przekazał za pośrednictwem ks. Misztata do Andersa raport wywiadowczy WiN-u oraz sfotografowane materiały wywiadowcze. W odniesieniu do tego oskarżonego Sąd wziął pod uwagę z jednej strony jego szczególnie ważną funkcję w sieci wywiadu WiN, z drugiej zaś strony skruchę jaką wyraził na przewodzie sądowym.

Osk. Wilczyński

Osk. WILCZYŃSKI TADEUSZ winien jest gromadzenia u siebie raportów wywiadowczych WiN-u, dotyczących WP, UB oraz danych społeczno - politycznych i gospodarczych. Przy wymiarze kary została wzięta pod uwagę pełna świadomość oskarżonego przy wysługiwaniu się obcemu wywiadowi ze szkodą dla narodu i Państwa.

Osk. Muench

Osk. MUENCH HENRYK brał udział w organizacji WiN w charakterze archiwariusza, sporządzał kartoteki działaczy politycznych na podstawie raportów WiN, gromadził w Archiwum Miejskim w Krakowie materiały wywiadowcze WiN, stanowiące tajemnice państwową i przyjmował dotacje miesięczne na potrzeby własne. Przy wymiarze kary wzięto pod uwagę dominującą rolę oskarżonego przy sprawowaniu wywiadu oraz niskie pobudki czynów.

Osk. Kunze

Oskarżonemu KUNCEMU sąd puścił przewinienie w niepamięć i przebaczył na zasadzie ustawy z 22 lutego 1947 o amnestii, umarzając zarazem w tym przedmiocie postępowanie karno - sądowe.

KURSY W ZAKŁADACH PRACY

dla aktywistów związkowych i kandydatów na mężów zaufania

W zmienionym ustroju gospodarczym i politycznym Polski Ludowej, w której człowiek pracy został współgospodarzem Państwa, dla Komisji Centralnej Związków Zawodowych sprawa szkolenia jak najszerszych rzesz pracowników staje się coraz bardziej paląca.

Dotychczasowe szkolenie aktywu związkowego obejmowało: przewodniczących i sekretarzy zarządów oddziałów związkowych, członków komisji kulturalno-oświatowych, kierowników świetlic, radców zakładowych i kandydatów do rad zakładowych, które odbywało się w Związkowej Szkole Centralnej w Łodzi oraz w wojewódzkich szkołach związków zawodowych. **Obecnie Komisja Centralna Zw. Zaw. postanowiła szkolenie to rozszerzyć — rozszerzyć ramy szkolenia dla nowych aktywistów związkowych, którymi będą mężowie zaufania i zbudować nowy typ szkolenia — na terenie zakładów pracy. W ten sposób do istniejących dwóch stopni nauczania przybywa trzeci stopień szkolenia w zakładach pracy.**

Szkolenie kandydatów na mężów zaufania w okresie nadchodzących wyborów, stało się przedmiotem troski Komisji Centralnej Zw. Zaw., która przy aktywnym udziale zarządów głównych, przystąpiła do uruchomienia 54 ośrodków szkoleniowych w zakładach pracy.

Według nowelizacji Dekretu o Radach Zakładowych mężowie zaufania wybierani będą w zakładach pracy zatrudniających powyżej 100 pracowników w ten sposób, że każdych 25 pracowników wybierze jednego męża zaufania. Najmniejsza więc liczba mężów zaufania w jednym zakładzie pracy wyniesie cztery, a w niektórych liczba ich może dojść do kilkuset. Według obliczeń statystycznych liczba zakładów pracy, liczących powyżej stu pracowników wynosi 1.600, szkolenie nowej rzeszy pracowników obejmie zatem co najmniej **50.000 mężów zaufania.**

W pierwszym etapie szkolenia nowych kadr związkowych KCZZ wzięło na razie pod uwagę 54 zakłady pracy. Wyborem zakładów pracy, w których uruchomione będą ośrodki szkoleniowe, zajmą się zarządy główne, a sprawą uczestnictwa w kursie zajmą się rady zakładowe.

Do końca roku bieżącego Zarząd Główny Przem. Górniczego uruchomi według planu opracowanego przez KC ZZ 20 ośrodków szkoleniowych, przem. metalowy 12, przem. chemiczny i włókienniczy po 8, cukrowniczy, stoczniowy po 2, kolejarze 4, które w trzech kolejnych miesięcznych kursach przeszkolą do końca roku 16.450 osób.

W Polsce przedwrześniowej niektóre związki zawodowe, prowadząc prace kulturalno-oświatową, rozwijały przede wszystkim akcje czytelnictwa, szkolenie zaś związkowych działaczy ograniczało się do akcji odczytowej i w słabym tylko stopniu do organizowania kursów. Tak np. w subsydiach udzielonych kołom Związków Zaw. Kolejarzy przez Centralny Wydział Kulturalno-Oświatowy w latach 1933—34 znajdujemy sumę 5.839 zł. przeznaczonych na czytelnię pism i biblioteki, a na kursy tylko 999 zł. 60 gr. Kursy te oddziaływały zresztą na nieznaczne koła związkowców. W 1934 r. było 121 uczestników kursów związkowych.

Rozmiar jak i forma obecnego szkolenia związkowego są niewątpliwie całkowicie różne od przedwojennego. **Dziś droga awansu społecznego otwarta jest dla każdego pracownika. Odrodzony na zasadach jednolitości ruch zawodowy, odgrywający rolę współgospodarza Państwa jest czynnikiem wychowawczym pobudzającym i wyzwalającym siły twórcze tkwiące w człowieku pracy, a które skrępowane były w Polsce przedwrześniowej. Szkoląc masowo pracowników w zakładach pracy oddziaływać będziemy nie tylko na podniesienie uświadomienia pracownika, ale przygotujemy go do spełnienia funkcji organizacyjno-społecznej w warsztacie pracy i w gospodarce ogólnej w Polsce Ludowej.**

J. A.



ŁATARNIA MORSKA POD ELBLĄGIEM

Kopalnia „Jadwiga"

pod znakiem tow. Pstrowskiego

Wyniki sierpniowe Pstrowskiego wynoszą 286,7 % normy. O tym głośno mówią w Radzie Zakładowej, w dyrekcji i między załogą.

Tow. Pstrowski zapowiedział, że wykona normę w 300 proc. Zadajemy mu pytanie co przeszkodziło w realizacji tej zapowiedzi. Po wyjaśnieniu dochodzimy do wniosku, że faktycznie zapowiedź została wypełniona. **Teoretycznie wyniki są niższe od zapowiedzianych o 13%.**

I znowu w tym wypadku Pstrowski wykazał, że nie chodziło mu o zarobek ani o „sławę". Nie chodziło mu o efekt cyfr, lecz o efekt pracy. Sierpień liczył 25 dni roboczych. **Pstrowski dobrowolnie pracował dwa dni więcej.** Chodziło mu o dobrą obudowę i doprowadzenie chodnika do porządku. Te właśnie dwa dni robocze wzięte pod uwagę przy obliczeniach obniżyły końcowy rezultat cyfrowy wykonania planu. Przy 25 dniach wynik jego wyrażał by się **cyfrą 306 proc.**

Tow. Pstrowski żywo interesuje się wydajnością innych czołowych górników. **Zaskoczył go wynik tow. Frysztackiego z kop. „Mysłowice", który pobił jego dotychczasową najwyższą normę o 80 proc. i jest obecnie tylko o 7 proc. gorszy, jeśli chodzi o wyniki sierpniowe.**

A tymczasem do walki o pierszeństwo w przodownictwie stanęło 12-tu rębaczy z „macierzystej" kopalni tow. Pstrowskiego. On jednak zapewnia, że w żadnym wypadku pobić się nie da, mimo pewnych przeszkód.

Pełny obraz jego pracy sierpniowej nie mógł być oddany, ponieważ dwa dni pracował znowu na zmianę. Było to jednak konieczne ze względów technicznych.

Pstrowski czuje się zadowolony, że tylu górników przystąpiło już do współzawodnictwa. **Godnie ich reprezentował na Zjeździe Przemysłowym Ziem Odzyskanych w Szczecinie.**

Zaciekawieni jesteśmy zarobkiem jego w sierpniu. Tu właśnie uderza nas różnica zarobków wśród czołowych górników.

Przy wyższych normach mamy niższą płacę. Weźmy dla przykładu zarobek tow. Frysztackiego, który przy normie 278 proc. zarabia 1.123 zł., gdy Pstrowski przy normie 286 proc zarobił dziennie 880 zł. **Coś tu nie jest w porządku i sprawę tę należy zbadać.**

Jak wypadną wyniki za wrzesień trudno przewidzieć, gdyż tow. Pstrowskiemu przeszkadzają w pracy i dziennikarze (my również), radio i inne uroczystości, w których jako pierwszy górnik musi brać udział.



Sierpniowy skok, wynoszący 39 proc. w stosunku do lipca pozwala nam wierzyć, że tow. Pstrowski pierwsze miejsce utrzyma. O to postara się również.... dział transportu kopalni Mysłowice, który z braku odpowiedniej ilości wozów „ułatwia" pracę tow. Frysztackiemu, najgroźniejszemu konkurentowi Pstrowskiego.

*

Kop. „Jadwiga" wydobyła w sierpniu br. 113.306 ton węgla. Plan wykonano w 103 proc. Wydobycie dołowe na robotnikodniówkę — 1.870 kg. Dzienne wydobycie ogólne na głowę — 1.300 kg.

STAŃSKI

KONIEC ANARCHII

na rynku tłuszczowo-mięsnym

Towary znajdujące się w niedoborze na rynku — to newralgiczny punkt naszego handlu. Koło nich bowiem skupia się główne ognisko spekulacji.

Przedmiotami jaskrawej spekulacji są u nas obecnie tłuszcze zwierzęce i masło.

Często słyszy się dwa sprzeczne stanowiska: jedno — że nie brak nam ani mięsa ani tłuszczu, a tylko stwarza go sztucznie spekulacja; drugie — że niedobór tych produktów na rynku wynika jedynie z braku dostaw, a nie z objawów spekulacyjnych.

Przyczyny zmniejszania się podaży

Prawda leży, jak zwykle, po środku. — Stan pogłowia nierogacizny istotnie zmniejszył się nieco od kwietnia — maja br., kiedy to posiadaliśmy nadwyżkę w podaży żywca, (w maju zwiększoną jeszcze przez nadmierny ubój). Przyczyny obecnego braku są następujące: susza, która spowodowała brak paszy, a tym samym chudnięcie świń oraz ubój ich przez rolników, dla których zakup drogiej paszy czynił hodowlę nieopłacalną. Szczególnie dotkliwie ucierpiało od suszy woj. lubelskie, skąd pochodziła znaczna część naszych dostaw.

W okresie przedżniwnym nastąpił też gdzieniegdzie pomór na bydło. Trudności rynku zbożowego spowodowały stosowanie 90 proc. przemiału zboża, co odbiło się na złym i bez tego stanie paszy. W najbliższym czasie wydane zostanie zarządzenie o zmianie przemiału z **90 na 80 proc.**

Spowoduje to poważne zwiększenie stanu paszy, a równocześnie da miastu lepszy chleb.

Oto przyczyny zmniejszenia się pogłowia świń, jak i zaniku sztuk tłuszczowych.

Te przyczyny tłumaczą **skurczenie się naszego zaopatrzenia;** nie usprawiedliwiają one jednak całkowitego niemal **zniknięcia** tłuszczu z naszego rynku.

Czym wytłumaczyć więc jego zanik?

Czynnik spekulacyjny

Niepohamowana spekulacja, która obok swej klasycznej formy magazynowania towaru i puszczania go „na lewo" po wyższych cenach, przybrała nowa formę: — **masowego szmuglu.**

Na ten cel idą najlepsze sztuki tuczne. Ten stan rzeczy może istnieć ze względu na **nieuregulowany charakter naszego rynku mięsnego,** dający pole do wszelkiego rodzaju nielegalnych transakcji.

Deszcze, które nastąpiły już w lipcu, poprawiły znacznie sytuację na odcinku paszy. Tuczność i pogłowie świń zaczęło się poprawiać. Nim jednak świnie urosną i zasilą rynek, potrwać to musi do końca września. **Październik będzie więc, według wszelkich przewidywań, miesiącem, w którym łatwiej będzie z mięsem i tłuszczami.**

Wzmóc czujność na odcinku kontroli!

Nie należy jednak się łudzić, że spekulacja zechce opuścić rynek, gdy zwiększy się podaż. Będzie ona próbowała rozprowadzać nielegalnie nadwyżki i zwiększyć szmugiel. Dlatego też niezbędne jest silniejsze niż dotąd nasilenie walki ze spekulacją. Słyszeliśmy o nielicznych wypadkach wykrycia przemytu słoniny, podczas gdy ma on miejsce niemal bezustannie i bezustannie winien być likwidowany. To samo powiedzieć można o walce ze spekulacją rzeźnicką. S.K.K.C. zrobiły za mało dla wykrycia nadużyć. Ukarano kilkunastu rzeźników tam gdzie należało wykryć i ukarać kilkuset gdyż większa część rzeźników spekuluje na słoninie.

Nowa organizacja rynku mięsnego

Min. Przem. i Handlu postanowiło skończyć z dotychczasową anarchią na rynku mięsnym. Powołało ono do życia **komisarzy rządowych** do spraw organizacji gosp. mięsnej. Wkrótce powstanie w każdym województwie mały „sejmik mięsny" — Komisja Notowań Cen Żywca i Kom. Opiniodawcza. Reforma rynku jest dopiero w przygotowaniu. Główną wytyczną jej będzie **ujawnienie transakcji mięsem. Rozdział jego będzie odtąd scentralizowany na jednej targowicy** (dla naszego województwa prawdopodobnie w Bytomiu), gdzie każdy rzeźnik otrzyma swój przydział mięsa. Usunie to możliwość machinacji przy rozdziale. Konfiskowany będzie każdy przewóz, nie wynikający z przydziału; na co dotąd nie było podstaw. Uprawniać do handlu mięsem będą jedynie **koncesje,** a nie jak dotąd, **świadectwa przemysłowe.** Nadto województwo nasze otrzyma **giełdę mięsną.** Buduje się **zamrażalnie** celem konserwowania zapasów na wypadek deficytu. Preliminowano na ten cel 20 mil. zł.

Organizacja rynku mięsnego ureguluje sprawę **dostaw i rozdziału: obejmie więc drogę od chłopa do rzeźni i od rzeźni do kupca.**

Trzeci odcinek natomiast — od kupca do konsumenta, leżeć będzie w rękach czynnika społecznego. Przed kontrolerami społ. staje więc ważne i nowe zadanie, sprawdzać, czy cały przyznany kontyngent idzie do konsumenta. Wymaga to specjalnej organizacji kontroli i **wejścia w porozumienie z ośrodkiem rozdziału.**

Wyrugowana z handlu zbożem, częściowo opanowana na rynku tekstylnym spekulacja musi być obecnie zgnieciona na rynku tłuszczowo mięsnym.

F. LEONCZUK

GÓRNIK POLSKI W OCZACH ZAGRANICY

Odbudowa Polski obserwowana jest z wielką uwagą przez zagranicę. Zagraniczne koła gospodarcze wykazują specjalnie duże zainteresowanie dla rozwoju naszego przemysłu. Coraz częściej na łamach prasy zagranicznej, która początkowo ograniczała się do podawania „oryginalnych reportaży" o białych niedźwiedziach, spacerujących po ulicach Warszawy, o tworzeniu kołchozów, masowych deportacjach na Syberię itp., ukazują się rzeczowe artykuły omawiające w bezstronny sposób olbrzymie osiągnięcia polskiego świata pracy w odbudowie ojczyzny. Obecnie mamy do zanotowania nowy fakt, świadczący o coraz większym liczeniu się na szerokim świecie ze wzrastającą siłą Polski Ludowej.

W szwajcarskiej gazecie **„Neue Zürcher Zeitung"** z dnia 4 września br. ukazał się obszerny artykuł p. t. **„POLSKI WĘGIEL W GOSPODARCE EUROPEJSKIEJ".** Nie od rzeczy będzie przypomnieć, że gazeta ta jest jednym z **najpoważniejszych organów wielkich kół finansowo-przemysłowych** i do niedawna można w niej było znaleźć najbardziej bzdurne informacje o nowej Polsce z typu wspomnianych powyżej „oryginalnych reportaży".

Na wstępie autor stwierdza, że stale rosnąca produkcja węgla stanowi podstawę bogactwa nowej Polski i wyraźnie podkreśla, że **POLSKA STAŁA SIĘ NAJWIĘKSZYM EUROPEJSKIM EKSPORTEREM WĘGLA.** Omawiając plan 3-letni przemysłu węglowego i wyniki produkcyjne I. półrocza br. autor pisze: **„Dotychczas osiągnięte wyniki dają podstawę do stwierdzenia, że cel węglowego planu 3-letniego będzie osiągnięty. Na rok 1949 przewidziano jako wariant minimalny produkcję 77,5 miliona ton. Będzie to prawie podwojenie polskiej produkcji w ostatnim roku przedwojennym".** Dużo miejsca poświęca artykuł sprawie wydajności pracy, stwierdzając, że **WYDAJNOŚĆ TA JEST W OBECNEJ CHWILI NAJWYŻSZA W EUROPIE,** włączając Anglię. W rozdziale o wydajności autor podaje następującą tabelkę:

Wydobycie na jednego robotnika dziennie w maju 1947 r. (w kg)

Państwo	Pracownicy pod ziemią	Wszyscy pracownicy
Polska	1.682	1.200
Czechosłowacja	—	1.102 *)
W. Brytania	1.440	1.030
Holandia	1.586	976
Zagłęb. Ruhry	1.160	890
Zagłęb. Saary	1.130	842
Francja	959 *)	602 *)
Belgia	862	592

*) kwiecień.

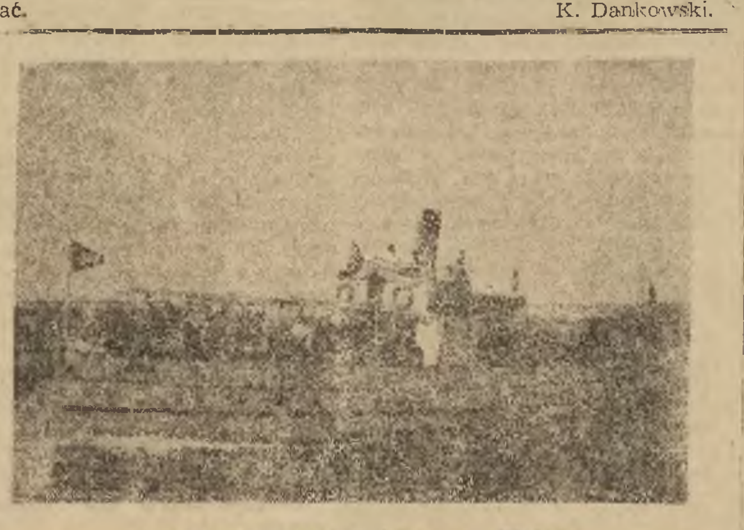
Autor stwierdza, że chociaż wydajność polskiego górnika jest najwyższa obecnie to jednak wynosi ona ok. 70 % wydajności przedwojennej i w tym fakcie widzi rezerwę, która pozwoli w przyszłości przy podniesieniu wydajności znacznie powiększyć wydobycie.

Szeroko omówiony jest w artykule eksport polskiego węgla. Przytaczając angielskie przysłowie **„Nie bierze się ze sobą węgla do Newcastle"** autor pisze, że **przysłowie to zostało przez Polaków obalone, PONIEWAŻ WŁAŚNIE DO TEGO NAJWIĘKSZEGO PRZEDWOJENNEGO OŚRODKA WĘGLOWEGO W ANGLII SPROWADZANY JEST WĘGIEL Z POLSKI.** Omawiając warunki na jakich węgiel polski jest eksportowany „Neue Zürcher Zeitung" stwierdza **coraz lepszą cenę jaką uzyskuje polski przemysł węglowy przy umowach zagranicznych.** W związku z pokryciem zapotrzebowania wewnętrznego, autor artykułu wyraża pogląd, że eksport węgla polskiego będzie stale wzrastać.

Specjalny rozdział poświęcono szwajcarskiemu - importowi węgla z Polski. O ile w 1946 roku polski węgiel stanowił 19,9 % ogólnego importu Szwajcarii, a koks 8,3 % to w pierwszej połowie 1947 roku **udział Polski w imporcie węgla do Szwajcarii wyniósł 28,7 % a koksu 19,5 %.** Na zakończenie artykuł stwierdza, że są wszelkie dane ku temu, aby zarówno program produkcyjny jak i eksportowy polskiego przemysłu węglowego w roku bieżącym był wykonany.

Głos pisma szwajcarskiego **jest jeszcze jednym dowodem, że właściwa droga do wzrostu znaczenia Polski na świecie prowadzi tylko przez pracę nad jej odbudową.**

K. Dankowski.



Pasażerski statek „Anna" w Elblągu.

Ś. p.

OGÓREK Piotr — LANGNER Maksymilian

rębacz lat 47 | wozak lat 18

zginęli śmiercią ratownika-górnika w akcji ratowniczej dnia 4. września 1947 r.

CZEŚĆ ICH PAMIĘCI!

DYREKCJA I RADA ZAKŁADOWA Z. Z. P. W. KOPALNI ROKITNICA

(PAP) 3497kr

Związek Wydawnictw Prasowych

Dnia 9 bm. odbyło się w Warszawie organizacyjne zebranie Polskiego Związku Wydawnictw Prasowych. Zebraniu reprezentowanemu przez przedstawicieli wszystkich odłamów prasy, przewodniczył ob. Szczerbiński.

W wyniku obrad powołano Zarząd Związku w składzie następującym: prezes — **W. Konopka,** wiceprezesi: **L. Bielski dr J. Maliniak,** sekretarz — **T. Malewski,** zastępca — **Fr. Grechowski,** skarbnik — **B. Szczerbiński,** członkowie — **S. Dobrzyński, K. Grzybowski, G. Załęski.**

Tymczasowa siedziba Biura Związku Wydawnictw Prasowych — Warszawa, ul. Daszyńskiego 16, I p.

Zapotrzebowanie na robotników leśnych i rolnych

Na całym Pomorzu Zachodnim odczuwa się brak robotników leśnych i rolnych. Szczególnie poszukują ludzi do pracy majątki państwowe na terenie powiatu kamieńskiego i tak n. p. zespół Słuchów w tymże powiecie gotów jest przyjąć do pracy kilkadziesiąt rodzin, **przy czym chodzi właśnie o rodziny liczne.**

Również i lasy państwowe na tym terenie poszukują ludzi i to nie tylko pracowników niewykwalifikowanych, ale również kowali, stelmachów, rymarzy i t. p. Przybywający osadnicy mają zapewnione mieszkania i opiekę właściwych władz.

TRYBUNA CZYTELNIKÓW

Kto pomoże?

Ob. Fysz T (Pawłowice, pow. Pszczyna) pisze:

Podczas okupacji straciłem matkę, a podczas działań wojennych dom mieszkalny razem z zabudowaniami uległ zniszczeniu w 100 proc. — Z domu pozostały tylko mury, trzeba było remontować, aby nie zawaliły się do reszty. Stodoła została spalona doszczętnie. Na skutek działań wojennych straciliśmy również i cały inwentarz żywy i martwy.

Po zmarłych rodzicach pozostało nas czworo. Najmłodszy liczy 14 lat. Ja, jako najstarszy udałem się do pracy chcąc rodzeństwu pomóc i postanowiłem robić zabiegi o pożyczkę, celem uchronienia pozostałych murów przed zawaleniem. Początkowo zwróciłem się do gminy w Pawłowicach o pożyczkę, lub o drzewo budowlane. Gmina jednak nie dysponuje pożyczkami ani drzewem, wobec tego zwróciłem się do Starostwa w Pszczynie, gdzie przyobiecano mi, tylko mam czekać, gdyż to idzie według kolejki. Nie mogąc się doczekać na tę kolejkę, ponownie się zwróciłem do Starostwa w Pszczynie, gdzie pokazano mi rozporządzenie z Ministerstwa Odbudowy, oraz Wojewódzkiego Urzędu Budowlanego, że pożyczki lub drzewo można przydzielić posiadaczom od 3 ha wzwyż Ja jako posiadający 1 ha 63 ary nie mogę z niczego skorzystać. Co mam robić? Kto mi pomoże?

* * *

Czyżby naprawdę nie było możliwości pomóc tej rodzinie? Wydaje się nam, że przy dobrej woli mogłoby to zrobić Starostwo lub Zw. Sam. Chł. Apelujemy do Zw. Sam. Chł., aby zajął się tą sprawą.

(Red.)

A u nas inaczej...

Ob. Chmiel Wł. (Dobrodzień, pow. Lubliniec, ulica Solna 3) pisze:

Syn mój zginął walcząc w partyzantce B. Ch. Pobierałem za niego rentę w Radomiu, pow. Tomaszów, woj. lubelskie. Po przyjeździe na Ziemie Odzyskane czynię starania o wznowienie dalszej ciągłości wypłaty. Otrzymuję po szeregu miesięcach odpowiedź z Kom. Kwalifikacyjnej przy Woj. Radzie Narodowej, że sprawę tę odesłali do rozpatrzenia do Głównej Komisji Kwalifikacyjnej w Warszawie dnia 25. III. 1947 r. i wszelki ślad zaginął.

Dziwię się, że dla jednych władz dokumenty te były wystarczające, żeby otrzymać rentę, a na Ziemiach Odzyskanych są nie wystarczające.

* * *

To się nazywa „Każdy sobie rzepkę skrobie". — Dwukrotnie już pisaliśmy o złym załatwianiu rent dla rodzin po poległych w walce z Niemcami. Jak dotąd szczegółowego wyjaśnienia nie otrzymaliśmy ale coraz więcej danych wskazuje na to, że Komisja Kwalifikacyjna w Warszawie załatwia te sprawy zbyt powoli. Wiadomo stolica! A przecież stolica powinna świecić przykładem. Również dziwi nas milczenie Zw. Uczestn. Walk Zbrojnych, któremu nie może być obojętnym los rodzin ich b. towarzyszy broni.

(Red.)

OUL contra NKM

Niecodzienny gość zawitał pod strzechy „Trybuny Czytelników", a mianowicie „sama" Nadzwyczajna Komisja Mieszkaniowa. Myślicie drodzy Czytelnicy, że gości ona u nas w charakterze „wyjaśniającego", „prostującego"? Nie. W charakterze zwykłego petenta. I to jeszcze w sprawie mieszkaniowej. To dobre co? Nie wierzycie? No to posłuchajcie.

Od NKM w Czeladzi otrzymaliśmy list:

Mając głębokie przekonanie, że wiele spraw poruszanych przez Was na łamach najpoczytniejszego dziennika w Polsce w „Trybunie Czytelników" odniosło pożądany skutek, zwracamy się z prośbą do Was o poruszenie następującej sprawy:

W Czeladzi na Placu 11 Listopada nr 18 znajduje się skład żelaza oraz 2 pokoje z kuchnią, które są zajęte przez OUL w Będzinie około dwóch lat.

Nadzwyczajna Komisja Mieszkaniowa w Czeladzi zwróciła się pismem z dnia 9 czerwca br. L. dz. 493/47 do OUL w Będzinie o zlikwidowanie tego składu, w którym znajduje się wiele cennych materiałów żelaznych leżących bez użytku w sklepie. Ponieważ po 2 miesiącach nie otrzymaliśmy od OUL w Będzinie żadnej odpowiedzi — zwróciliśmy się od Okr. U. L. w Katowicach pismem z dnia 13 sierpnia br. L. dz. 681/47 o wydanie polecenia OUL w Będzinie jak najrychlejszego załatwienia tej sprawy i powiadomienie nas o poczynionych krokach w tej sprawie.

Do dnia dzisiejszego nie otrzymaliśmy jednak ani żadnej odpowiedzi ani też nie widzimy by coś w tej sprawie zostało zrobione. Skład i mieszkanie są zamknięte a ludzie pracy mieszkają a raczej gnieżdżą się nadal w ciasnych, wilgotnych i dusznych mieszkaniach, złorzecząc na NKM, że nic nie robi.

Mamy nadzieję, że poruszenie tej sprawy na łamach „Trybuny Robotniczej" odniesie pożądany i pozytywny skutek.

Sekretarz NKM St. Głód — Przewodniczący NKM W. Cesarz

* * *

Pomijając anegdotyczną stronę tego listu, kiedy NKM zwraca się do nas o... mieszkanie musimy solidaryzować się z NKM w Czeladzi odnośnie OUL. OUL jest naszym dłużnikiem, bowiem nie nadesłał nam wyjaśnień odnośnie „Trybuny Czytelników" z dn. 8. IX. 47 r. Okazuje się, że tą samą metodę stosuje OUL odnośnie do innych urzędów. Nie odpowiadać i koniec. Wobec tego zmuszeni jesteśmy zacieśnić jednolity front z NKM w Czeladzi i zapytać OUL: Jak długo ma zamiar milczeć jak długo ma zamiar ignorować głosy naszych Czytelników? Najwyższy już czas zrozumieć, że przemilczanie takie do niczego dobrego nie prowadzi.

(Red.)

Z CAŁEGO KRAJU



„Tej gąski nie pozwolę zabić" — mówi mała Krysia.

WARSZAWA

SPECJALNY KABEL POŁĄCZYŁ RADIOSTACJE POLSKIE I CZECHOSŁOWACKIE

W wyniku porozumienia między radiofonią czechosłowacką a Polskim Radiem w bm. uruchomiony został kabel łączący Pragę Czeską z Katowicami przez Morawską Ostrawę, Mysłowice i Bielsko. Połączenie to umożliwia wymianę programów między radiofoniami obu krajów.

ZAMÓWIENIA ANGIELSKIE NA MEBLE CAŁKOWICIE WYKONANE

Zakończono całkowicie przewidzianą umową z Anglią dostawę polskich mebli. Ogółem wyeksportowano do W. Brytanii mebli za 258.314 funtów szt. Najwięcej wyeksportowano krzeseł wyścielanych bo aż za 82.000 funtów, krzeseł kuchennych za 64.000 funtów, kompletów sypialnianych za 4.600 funtów, kompletów jadalnianych prawie za 3.000 funtów.

BIAŁYSTOK

WSPÓŁPRACA ZWM i OM TUR

We wszystkich powiatach woj. białostockiego odbyły się wspólne konferencje aktywów ZWM i OM TUR. Zebrana młodzież po wysłuchaniu referatów na temat celów i zadań młodzieży demokratycznej, wypowiedziała się za systematyczną współpracą obu organizacji na odcinku szkolnictwa, pracy zawodowej i pracy na wsi.

BYDGOSZCZ

ZAKŁAD HIGIENY

W Bydgoszczy otwarto Państwowy Zakład Higieny. Zakład posiada 3 działy: bakteriologiczny, badania żywności i badania wody.

OLSZTYN

8 LAT „ROZMYŚLANIA" ZA OKRADANIE PRZESYŁEK POCZTOWYCH

Sąd Okręgowy w Pasłęku skazał na 8 lat więzienia Romana Daniewskiego, kierownika agencji pocztowej w Wołyńcu, powiat Pasłęk, za okradanie listów wartościowych oraz paczek nadesłanych z zagranicy.

NOWA LINIA KOLEJOWA

W tych dniach uruchomiono normalną komunikację kolejową na odbudowanej trasie Szczytno — Pupy. Prace przy budowie toru z Pup w kierunku na Ruciany — Pisz — Ełk trwają w dalszym ciągu. Przypuszcza się, że oddanie do użytku całkowitej linii Szczytno — Pisz — Ełk nastąpi z początkiem 1948 r.

GDYNIA

DZIEŃ GDYNI

Statek holenderski „Juno" przywiózł 2 bm. do Gdyni ponad 700 ton drobnicy. Do portu gdańskiego wszedł norweski tankowiec „Banco" z transportem 500 ton oleju rybnego z Bergen.

Duński „Wega" przywiózł 18 domków fińskich. Szwedzki statek „Herminia" wyszedł z Gdyni z ładunkiem 129 ton klepek dębowych. Szwedzki „Marcia" wyszedł z transportem 340 ton blachy, eksportowanej do Szwecji.

GDYNIA Główny Urząd Morski remontuje w porcie gdyńskim 9 dźwigów. 5 z nich służyć będzie do przeładunków masowych, 2 do przeładunków drobnicowych, pozostałe 2 — to dźwigi pływające o nośności do 30 ton, które wydobyto z dna basenów. Remont dźwigów będzie zakończony w końcu października.

DZIEDZICE

POLSCY GÓRNICY WRACAJĄ

Dnia 8 września przybył do Dziedzic transport ze Stuttgartu w amerykańskiej strefie okupacyjnej Niemiec, wiozący 549 repatriantów polskich.

5 września odjechał z Lione we Francji transport 459 Polaków, przeważnie górników, wracających do kraju.

KŁODZKO

NOWY MOST

W ub. tygodniu rozpoczęto budowę mostu na Nysie w Kłodzku. Praca została podjęta wspólnym wysiłkiem społeczeństwa, które na ten cel zebrało 100.000 zł. Zarząd Miejski dał 45 m. sześc. drzewa budulcowego i nadzór techniczny a WOP prace. Już 14 bm. most zostanie oddany do użytku publiczności.

KOŹLE

POWRÓT GÓRNIKÓW POLSKICH Z FRANCJI

Do Kędzierzyna na Śląsku Opolskim przyjechał z Francji kolejny transport górników polskich. Przyjechało tym razem 106 osób. Górnicy zatrudnieni będą w kopalniach Zjednoczenia Rudzkiego.

Trybuna Robotnicza

pismo Polskiej Partii Robotniczej

Wydawca: Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa"

Redaguje Komitet Redakcyjny

Redakcja i Administracja: Katowice, ul. Wojewódzka

tel. 340-41(42)

Konto czekowe w PKO Nr III 4900.

Kraków ul. Wiślna 4, tel. Red. 598-12, tel. Adm. 586-32

WARSZAWA, ul. Smolna 13

WROCŁAW Podwale Świdnickie Nr. 38

CZĘSTOCHOWA, Marszałka Roli-Żymierskiego Nr 13

RZESZÓW 3-go Maja Nr 9, telefon 3

KIELCE, Sienkiewicza 64, telefon 19-09

SOSNOWIEC Warszawska 1, telefon 613-96

OPOLE, Red.: Armii Czerwonej 1, telefon 43-05, Adm. Odrodzenia 1, telefon 285

BYTOM ulica Dworcowa, telefon 30-65

GLIWICE, ulica Marcina Strzody 8, telefon 43-11

RYBNIK gen. Zawadzkiego Nr. 13 telefon 1

BIELSKO Generalissimusa Stalina 11 telefon 14

R — 17749

Zagadnienie dnia

Nowa organizacja zaopatrzenia w mleko

Jednym z najpoważniejszych kłopotów naszego zaopatrzenia tak w jego ogniwie centralnym którym jest Min. Aprowizacji jak też i w najmniejszym, które stanowi poszczególne gospodarstwo domowe — jest **brak mleka.**

Sprawa ta jest szczególnie paląca, gdyż mleko jest produktem, nie dającym się niczym zastąpić dla organizmu dziecięcego; wchodzi tu więc w grę **zdrowie młodego pokolenia.**

Przez parę ostatnich miesięcy wydawane było mleko skondensowane w puszkach lub proszku ze starych rezerw, częściowo też wydawano w miejsce mleka czekoladę, która w żadnym wypadku nie jest w stanie zastąpić dziecku mleka.

Okupant pozostawił nasz kraj całkowicie niemal ogołócony z bydła, wybiwszy je, a częściowo ugnawszy.

Stan pogłowia nierogacizny poprawił się względnie szybko, gdyż rozpłód świń wymaga okresu kilku miesięcy, bydła rogatego natomiast — ok. 3 lata. Biorąc jednak pod uwagę, że początkowy bydłostan był b. niski, należy zrozumieć konieczność powtórzenia się cyklu, nim uzyskamy obfitość mleka na rynku. Zapotrzebowanie nasze na mleko ilustruje fakt, że cena puszki mleka w r. ub. wynosiła 25—30 zł., podczas gdy dziś wynosi 90—100. Zwyżka ta przerasta niepomiernie wzrost cen.

Zorganizowanie gospodarki mlecznej na potrzeby reglamentowe w skali krajowej stało się naglącym nakazem chwili. Zajął się nim Fundusz Aprowizacyjny.

Począwszy od 1 września br. wszyscy posiadacze kart mlecznych zarówno na terenie naszego województwa jak i całego państwa otrzymują na karty **świeże mleko** w punktach rozdzielczych FA. Punktów tych jest duża ilość i rozdział odbywa się sprawnie.

Punkty te stanowią mleczarnie, w których Fundusz Aprowizacyjny zakontraktował odpowiednią ilość mleka, płacąc za nie cenę rynkową tj. ponad **30 zł. za litr.** Konsumenci płacą za nie natomiast tylko 2,5 zł. za litr.

Zarządzenie to wpłynie w pewnej mierze na zmniejszenie się podaży mleka wolnorynkowego. Pożywienie dla dzieci zostało jednak zapewnione, co jest rzeczą znacznie ważniejszą. Zaznaczyć też warto, że mleko świeże jest znacznie wartościowsze od mleka w konserwie.

Mimo to daje się zauważyć zadziwiający fakt; **szereg osób nieregularnie zgłasza się po mleko.**

Czym wytłumaczyć to zjawisko? Nieprzyzwyczajeniem do nowego systemu? — W małym tylko procencie. Tłumaczy się ono raczej **oczekiwaniem na to, iż pod koniec miesiąca tym, którzy nie pobrali mleka świeżego, wydane będzie mleko w puszkach.**

Oczekiwanie może być uzasadnione tylko zamiarem przeznaczenia tych puszek na spekulację. Spekulacja tym bardziej oburzająca, że dokonywana kosztem własnych dzieci.

Rachuby na spekulacje zawiodą. Ci, którzy nie wybiorą mleka w porę, nie otrzymają za nie żadnej rekompensaty. Nie pomogą reklamacje.

W chwili obecnej — w okresie względnie dużej podaży mleka — zmniejszenie się jego dostaw do miasta nie daje się odczuć. Należy jednak spodziewać się go w okresie zimowym. Warto by było pomyśleć o powzięciu na przyszłość środków zaradczych.

Aczkolwiek nie grozi nam brak poważny, to jednak nie należy dopuścić do takiej sytuacji, by w cukierniach podawano śmietanę i kremy, a człowiek pracy miał trudności w zaopatrzeniu w mleko. **Okresowy zakaz używania mleka do wyrobu ciastek, kremów i t. p. w okresie zimowym nie byłby ograniczeniem zbyt drastycznym.** A na wiosnę roku przyszłego oczekujemy zwiększenia naszej podaży mleka.

Zapowiada ją dotychczasowa stopniowa poprawa. Poprawa, której owoce wchłaniał dotąd spekulant, a którą dziś, krok po kroku, wywalcza sobie człowiek pracy.

F. LEOŃCZUK

Zebranie PZZ w Mysłowicach

PZZ Koło Mysłowice zawiadamia swoich członków, że w niedzielę 14 września br. o godz. 10,30, w sali kina Piast w Rynku, odbędzie się członkowskie zebranie Polskiego Związku Zachodniego.

Ze względu na ważne sprawy doby bieżącej i wydawanie legitymacji uprasza się o konieczne przybycie wszystkich członków.

Wywiesić flagi w niedzielę 14 września

W niedzielę przyjeżdżają do Katowic najwyżsi dostojnicy Państwa: Prezydent RP. BOLESŁAW BIERUT i Marszałek Polski MICHAŁ ROLA ŻYMIERSKI.

W związku z tym wzywa się obywateli do udekorowania gmachów publicznych i prywatnych flagami i godłami państwowymi. Na wszystkich domach winny powiewać sztandary.

POCIĄGI SPECJALNE
Z KATOWIC, CHORZOWA TARNOWSKICH GÓR NA DOŻYNKI W OPOLU

W związku z odbywającymi się w dniu jutrzejszym tj. w niedzielę 14 bm. ogólnopolskimi dożynkami w Opolu, Dyrekcja Okr. Kolei Państwowych w Katowicach uruchamia specjalne pociągi z terenu naszego województwa. Pociągi takie odjadą również z Katowic, z Chorzowa i Tarnowskich Gór.

Odjazd z Katowic o godz. 5.16 (hasło: „Katowice"), przyjazd do Opola o godz. 8.17.

Odjazd z Chorzowa o godz. 4.46 (hasło „Chorzów - Miasto") przyjazd do Opola o godz. 8.10).

Odjazd z Tarnowskich Gór o godz. 4.29 (pod hasłem „Tarnowskie Góry") przyjazd do Opola o godz. 7.16.

POWRÓT nastąpi w-g następującego planu: Hasło: „Katowice" — odjazd z Opola o godz. 20.30 przyjazd do Katowic o godz. 23.34.

Hasło: „Chorzów - Miasto" — odjazd z Opola o godz. 19.52. przyjazd do Chorzowa o godz. 23.09.

Hasło: „Tarnowskie Góry" — odjazd z Opola o godz. 19.40. przyjazd do Tarnowskich Gór o godz. 21.12.

Dyżury lekarzy chorzowskich

w dniach od 13 — 14. 9. 1947 r.
Chorzów I. Dr. Marcinek Brunon ul. Katowicka 14, tel. 422-67.
Chorzów II Dr. Suliński Kazimierz ul. 3-go Maja 10, tel. 405-56
Chorzów III Dr. Cymbrowski Edmund Pl. Piastowski 17, tel. 405-05
Chorzów-Bat. Dr. Sentek Alfons ul. Kościelna 11, tel. 406-90.

Kronika

KOŁO KUPCÓW PPR z Hali Targowej z Katowic złożyło jako ofiarę na odbudowę Warszawy złotych 12.800 (słownie dwanaście tysięcy osiemset zł).

⊙ **FIRMA Faber z Rudy ofiarowała na rzecz PCK kwotę w wysokości 500 zł.**

⊙ **ZARZĄD MIEJSKI miasta Katowic podaje do wiadomości, że z dniem 15 bm. zostanie zamknięte kąpielisko miejskie „Buglowizna".**

Z uwagi na niedopisującą pogodę w miesiącu sierpniu frekwencja była b. słaba. Miłośnikom sportu wodnego radzimy wykorzystać ostatnie dni lata i spędzić je na „Buglach". (ja)

⊙ **JAK WIADOMO przy Zarządzie Miejskim w Katowicach utworzony został Wydział Młodzieżowy Zw. Zaw. Pracown. Samorząd. i Użyteczności Publ. Uroczyste otwarcie świetlicy przy ul. Pocztowej 4 nastąpi w dniu 27 bm.**

Wydział Młodzieżowy będzie wydawał miesięcznik pod tytułem „Trybuna Młodych" poświęcony zagadnieniom młodzieżowym. (ja)

⊙ **OD DŁUŻSZEGO czasu mnożą się wypadki rozklejania afiszów na murach, płotach, domach mieszkalnych i budynkach instytucji. Samowolne rozklejanie afiszy wpływa ujemnie na estetyczny wygląd miasta. W celu uregulowania tej sprawy, Zarząd Miejski przystąpił ostatnio do opracowania projektu rozszerzenia punktów plakatowych w mieście. O ostatecznym ustaleniu tych punktów obywatele miasta Katowic zostaną powiadomieni w niedługim czasie. (ja)**

⊙ **POWOŁANA z inicjatywy Ministerstwa Zdrowia Komisja Międzyministerialna lustruje w bieżącym tygodniu stan sanitarno-porządkowy na terenie województwa śląsko - dąbrowskiego.**

Dotychczas Komisja zlustrowała miasta: Bytom, Zabrze oraz powiaty strzelecki, opolski i koziel ski.

Mąka żytnia po 39 zł. za kg

POWIATOWA KOMISJA CENNIKOWA podaje do wiadomości, że w cenniku artykułów pierwszej potrzeby ogłoszonym w prasie w dniu 6. 9. 1947 r. zaszła pomyłka w cenie mąki żytniej 90%. CENA TA WYNOSI 39 zł za 1 kg.

Czekamy na uruchomienie stoisk

Dla uruchomienia portów wystarczyło nam parę miesięcy. Tego samego mniej więcej czasu potrzeba nieraz, by załatwić jakąś nie cierpiącą zwłoki sprawę w niektórych urzędach.

Dotyczy to m. in. historii zorganizowania stoisk PCH w Hali Targowej. — **„Ależ my o nich nic nie wiemy!"** — powie zdziwiony czytelnik. — Właśnie w tym rzecz, że nie wiemy, a **powinniśmy nie tylko wiedzieć, ale kupować w nich.**

Kiedy w czerwcu r. b. dyrektor PCH zażądał od dyrektora Hali Targowej miejsca na stoisko dla sprzedaży produktów spożywczych (w celu walki ze spekulacją), dyr. Hali Targowej przyrzekł miejsce na 12 stoisk dopiero na koniec sierpnia. Motyw: — konieczność przeniesienia handlarzy, zajmujących dotąd te miejsca, do innej części hali.

Nie twierdzimy, że można było tę sprawę załatwić w ciągu kilku dni. Przypuszczamy jednak, że okres dwumiesięczny — okres który wystarczył na odremontowanie niejednej zniszczonej przez Niemców fabryki — **mógłby wystarczyć również na przeniesienie paru bud z jednego kąta Hali w inny.**

Tymczasem minął sierpień, a PCH miejsca nie otrzymała. — Wreszcie wskutek usilnych nalegań, dyr. Hali orzekł, że miejsce przeznacza ostatecznie dla PCH. Było to dnia 4 września. Słysząc je, uradowaliśmy się, że wreszcie uzyskamy masło i słoninę, oraz będziemy może cokolwiek taniej kupować warzywa i owoce. Bo przecież te stoiska, to ów dawno zapowiedziany państwowy aparat handlowy, ostoja walki ze spekulacją. Toteż uszom własnym nie chcieliśmy wierzyć, gdy usłyszeliśmy, że PCH, nalegając na zwolnienie miejsca, nie przygotowała stoisk.

Nie mając pewności, czy dyr. Hali zwolni miejsce, wolała PCH „na wszelki wypadek" nie przygotować stoisk.

A teraz należy rozwiązać zagadkę: **kiedy będą gotowe stoiska?** Czy odbędzie się to w tempie odbudowy przemysłu, czy też w tempie „panienek z okienek" pewnych urzędów?

Jest jeszcze druga zagadka, bynajmniej nie zabawna: **czy PCH zdąży zorganizować dostawę towaru na czas, gdy stoiska będą wykończone?** Bo jak dotąd, to przez trzy miesiące — nie zdążyła.

Ludność Katowic czeka z zainteresowaniem rozwiązania tej zagadki. Przecież te stoiska — a także i oddziały spożywcze Domów Towarowych — stanowić mają nową, silną broń w walce ze spekulacją, dać mają jej podstawę i podporę.

F. LEONCZUK

SPORT

Reprezentacja Polski przegrywa przed wyjazdem do Szwecji
Warszawa - Reprezentacja PZPN 3:0 (0:0)

Warszawa. Sparringowy mecz piłkarski reprezentacji Polski z reprezentacją Warszawy, rozegrany w czwartek na stadionie WP. wobec 12 tys. widzów, **zakończył się zwycięstwem drużyny stołecznej w stosunku 3:0 (0:0).**

Do spotkania tego drużyny wystąpiły w następujących składach:

Reprezentacja PZPN.: Janik, Szczepaniak, Flanek, Piec II, Parpan, Gajdzik, Hogendorf (Jaznicki), Gracz, Spodzieja, Cieślik, Kulawik, Nowak, Barański:

Warszawa: Skromny (Borucz), Serafin, Pruski, Waśko, Szczurek, Brzozowski, Olszewski, Ochmański, (Borowiecki) Świcarz, Górski, Misiak (Cyganik).

Mimo że reprezentacja Polski oszczędzała się w tej grze, to jednak nie zadowoliła, zawodząc zupełnie nadzieję, pokładane w niej przez widzów. **Najlepszym w reprezentacji był Parpan,** grający jako trzeci obrońca oraz **Janik** w **bramce. Pozostałe linie nie dopisały.** Piec II i Gajdzik w pomocy nie dawali sobie rady z napadem stolicy. **W ataku słabo wypadły oba skrzydła.** Nie pomogła tu także wymiana po przerwie prawoskrzydłowego **Hogendorfa na Jaznickiego,** który gubił się w polu i grał poniżej swej zwykłej formy. **Gracz** przechodzący ostatnio spadek formy, wyraźnie oszczędzał się i **niczym nie zaimponował. Nie udał się także eksperyment z Nowakiem i Kulawikiem,** zastępującymi po przerwie Spodzieję i Cieślika.

Znacznie korzystniej zaprezentowała się drużyna stołeczna, jako zespół bardziej wyrównany i rozporządzający skuteczniejszym napadem, choć brak w nim było zdecydowanego strzelca, co przyczyniło się do niewykorzystania kilku doskonałych okazji w pierwszej połowie gry. Najlepsza linia gospodarzy była pomoc, wyraźnie przewyższająca tę formację u przeciwników. Zasłużył w niej na wyróżnienie przede wszystkim **Szczurek,** wzmacniający obronę, oraz **Waśko** doskonale rozumiejący się z nim. W obronie **Pruski,** spokojną i pewną grą przewyższał swego partnera. Obaj bramkarze **Skromny i Borucz** (po przerwie) grali bezbłędnie, broniąc kilkakrotnie w b. trudnych sytuacjach.

Gra była do przerwy mniej ciekawa. Cechowała ją przewaga Warszawian. Po przerwie mecz ożywił się i przybrał na szybkości. Gospodarze po ładnej akcji zdobywają prowadzenie już w drugiej minucie gry przez **Górskiego.** W pięć minut później **Świcarz** „centrę" Olszewskiego kieruje głową do siatki, podwyższając wynik na 2:0. Reprezentacja PZPN-u dąży do zdobycia bramki lecz bezskutecznie. Akcje jej bądź rozbijają się na linii pomocy, bądź też łamią się na linii obronnej. Oddane strzały są na ogół mało celne i „idą" w aut. Pozostałe broni doskonale **Borucz.** Wynik dnia ustala w 25 min. **Borowiecki,** wykorzystując błędny wybieg Janika z bramki.

Sędziował niepewnie ob. Łazarewicz.

Całkowity dochód z meczu został przeznaczony na odbudowę Warszawy.

Do Szwecji na mecz Polska—Szwecja wyjechali: **Janik, (Jurewicz), Szczepaniak, Piec, Parpan, Gajdzik, Hogendorf, Gracz, Spodzieja, Cieślik, Barański.**

W rezerwie: **Jaźnicki, Kaźmierczak, Włodarczyk.**

Piłkarze polscy wylądowali w Sztokholmie

Sztokholm (tel. wł.) Na lotnisku w Sztokholmie wylądowała wczoraj w porze obiadowej piłkarska repr. Polski, owacyjnie witana przez sympatyków piłkarstwa szwedzkiego. Drużynę polską witali na lotnisku przedstawiciele naszego przedstawicielstwa dyplomatycznego, członkowie piłkarskich władz Szwecji i dyr. Brodaty.

Piłkarze nasi umieszczeni zostali we wspaniałym hotelu sztokholmskim „Aston".

Po południu zostali podjęci herbatką przez znanego działacza sportowego Polaka, zamieszkałego od szeregu lat w Szwecji dyr. Brodatego.

Mecz Polska — Szwecja odbędzie się na stadionie „Rasunda" rozpocznie się punktualnie o godz. 15-tej.

Radio

OGÓLNOPOLSKI PROGRAM POLSKIEGO RADIA

na sobotę 13 września 1947 r.

5.55 Sygnał 6.05 Gimnastyka 6,15 Dziennik 6,30 Muzyka. 7.15 Wiadomości 7,30 Muzyka 7.55 Informacje. 8.05 Skrzynka PCK. 8,15 Koncert życzeń 9,00 Koncert reklamowy. 12.06 Wiadomości 12.10 Przegląd prasy 12,15 Pieśni Feliksa Rybickiego 12,30 „Wydarzenia dnia" — dialog 12,40 Utwory fortepianowe. 13.00 „Z mikrofonem po kraju" 13,10 „Popularna muzyka operowa" 14,00 Informacje Polski Południ. 14.15 Komunikaty 14.35 Koncert muzyki popul. 15.00 Muzyka 15.20 Audycja dla dzieci 15.40 Muzyka. 16.00 Dziennik 16.20 Arie operowe. 16.40 Skrzynka techniczna 16.50 Pogadanka gospod. 17.00 „Przy sobocie po robocie" 18.30 Muzyka 19.00 „Tu mówi Śląsk" 19.15 „Nowe książki" 20.00 Z życia kulturalnego 20.05 „Kobieta w świecie" 20.10 „Odkrycia w Strzelinie" 20.15 Reportaż. 20.25 Muzyka radziecka 21.00 Dziennik 21,30 Muzyka tan. 21.45 Słuchowisko pt. „Znak" 22.15 Koncert ork. tanecznej. 23.00 Ost. wiad. dziennika 23.25 Muzyka 24.00 Zak. programu.

Sobota

13

WRZEŚNIA

Filipa, Eugenii, Aleksandra

Wschód słońca **5.44**
Zachód słońca **19.28**

TAK BYŁO:

13. 9. 1931

Pucz wojskowy w Austrii. Przywódca „Heimatschutzu" dr Pfriemer proklamuje objęcie władzy w państwie. Wojska rządowe likwidują zamach stanu.

13. 9. 1944

Niemcy wysadzają mosty na Wiśle w Warszawie.

SPORT

Redaguje: JÓZEF PRUTKOWSKI

* **Postanowiliśmy** nareszcie poruszyć najbardziej drażliwy problemat sportu polskiego.

Chodzi o sprawę zawodowstwa. Co pewien czas dochodzą nas wieści o dyskwalifikacji tego czy innego zawodnika, nawet mistrza czy rekordzisty świata. Tu dyskwalifikuje się pływaka, tam lekkoatletów czy pływaka — u nas pod tym względem panuje zupełna cisza.

Z tego oczywiście nie wynika, że w Polsce panuje najczystsze amatorstwo. Skądże!

Ale u nas w sprawie diet, kosztów, odszkodowań i pensji mówi się wstydliwie, przyciszonym głosem.

Kapitan Śl. O. Z. P. N. prosił mnie stanowczo, abym w żadnym wypadku nie podawał wysokości honorarium jakie pobiera trener piłkarski — Wiśniewski. Żaden działacz żadnego związku nie udzieli żadnych wyjaśnień na żadne tematy dotyczące pieniędzy.

A równocześnie cały światek sportowy wie, że czołowy bramkarz śląski żąda za mecz 2 tysiące złotych, czołowy napastnik krakowski ocenia swój występ na boisku też na parę tysięcy, że obaj żądają materiałów na ubrania, ubrania te otrzymują, bokserzy dostają dość spore diety. I wszystko to razem nam się nie podoba.

Jak zawodnik może brać za mecze... tak mało?

Jeśli Szwecja stoi twardo na straży czystego amatorstwa — znaczy, że może sobie na to pozwolić.

My, niestety nie możemy.

U nas zawodnik nie jest „bogaty z domu" i musi ciężko harować jeżeli chce zjeść tyle ile mu potrzeba dla utrzymania się w formie i kondycji. **I to jest sprawa zasadnicza.** Dobry bokser, górnik czy hutnik ciężko pracując na treningu zaniedbuje się często w pracy zawodowej, z kolei odbija się na jego zarobkach, powoduje niemożność awansu służbowego itd.

Dlatego nie dziwimy się dietom czy wynagrodzeniom sportowców. Diety te są nieproporcjonalnie niskie w stosunku do dochodów z imprezy i w stosunku do wydajności dobrego zawodnika. I jeżeli atrakcyjny mecz piłkarski daje parę milionów złotych dochodu, nie martwmy się tymi nielicznymi tysiączkami, które wypłaca się głównym aktorom imprezy.

* **Wracając** do trenera Wiśniewskiego chcemy przypomnieć, że grał on w pierwszym meczu Polski ze Szwecją w 1922 r. na bramce.

Mecz ten wygraliśmy, ale Wiśniewski miał wtedy znacznie więcej roboty niż dziś jako trener.

Wiadomości konkursowe

Uwaga!

Ostateczny termin przesyłania kuponów wraz z zadaniami konkursowymi upływa w dniu 31 bm.



DLACZEGO NIE JEMY OWADÓW?

Czemu nie spożywamy owadów, których pokarm składa się z miodu, soku kwietnego i delikatnych listeczków; podczas gdy chętnie jadamy raki, kraby i inne zwierzęta, żywiące się wyłącznie zgniłymi substancjami zwierzęcymi? Smak jest rzeczą względną. (Starożytni Grecy z pogardą spoglądali na barbarzyńców, jedzących szarańczę, podczas gdy oni sami spożywali... świerszcze.)

Prawdopodobnie człowiek prehistoryczny zaspakajał swoją potrzebę białka zwierzęcego, wyłącznie mięsem owadów, tak jak to czynią do tej pory Buszmeni Australii. Polowanie bowiem wymaga już wyższego stopnia kultury. Owady zjadano surowe, lub przyrządzane na najrozmaitsze sposoby. Ich wartość odżywcza jest w niektórych wypadkach wprost zastanawiająca. Szarańcza w stanie ususzonym zawiera pięciokrotnie więcej protein i lipoidów, niż mięso wołowe.

Termity

są w najrozmaitszych okolicach świata ulubionym przysmakiem tubylców. Samiczki posiadają szczególną wartość odżywczą i dlatego karmi się nimi starców. W centralnym Kongo, okolice pełne termitów, stanowią pewien rezerwat pożywienia dla wodzów różnych szczepów. Nieraz dochodziło tam do krwawych walk o „mięso" tych owadów. W Indiach z ususzonych termitów robi się mąkę, która używana jest do wypieku cukierniczych wyrobów. Otrzymuje się z nich również cenną oliwę. Przez wędzenie można je konserwować. Termity z gotowanymi bananami, lub pieczone w maśle, są podobno prawdziwym przysmakiem.

Mahomet twierdził, że szarańcza

przeznaczona jest na stół ludzki i na zgubę narodów. Nomadzi i narody prymitywne zbierają ją i suszą w wielkich ilościach, chociażby w przewidywaniu złych zbiorów, których zapowiedzią jest jej pojawienie się. Szarańcza jest ważnym artykułem handlowym na Madagaskarze, gdzie się ją smaży w maśle, lub oleju sezamowym. Przyprawiona sosem smakuje jak żółtko jajka, lub ryba.

Nie tylko małpy zjadają swoje wszy. Hotentoci zjadają je w takich ilościach, iż otrzymali oni naukową nazwę „phitiriofagów". Eskimosi uważają pchły za przysmak.

Mieszkańcy Ceylonu jedzą pszczoły

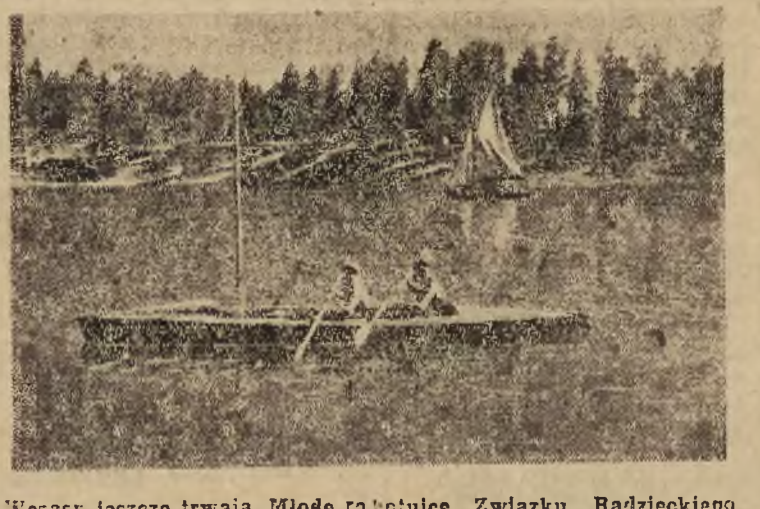
zawijane w omlet, a mrówki cieszą się jeszcze obecnie wielkim uznaniem u smakoszów Meksyku.

Starożytni Rzymianie delektowali się smakiem różnych owadów. Obecnie jada się w okolicach równikowych robaka palmowego.

Nic więc dziwnego, że najsłynniejsza na świecie kuchnia chińska zawiera całą listę różnych smakołyków, sporządzanych z owadów. Szczególnym uznaniem cieszą się jedwabniki. Glisty natomiast muszą być bardzo starannie przygotowane, aby smak ich był doskonały. Wbija się je na małe patyczki drewniane i opieka, jak na rożnie. Okazuje się, że w Brazylii i Północnej Ameryce spożywa się nawet pająki, które są podobno bardzo odżywcze. Kiedy pokarmy te znajdą się na naszych europejskich jadłospisach?

Czy pozwolimy nadal się wyręczać ptakom?

DEPESZA FOTOGRAFICZNA Z ZSRR



Wczasy jeszcze trwają. Młode robotnice Związku Radzieckiego wykorzystują słoneczne dni na Kljaźmińskim jeziorze.



Znana nam dobrze z serii doskonałych filmów, wyświetlanych na naszych ekranach Joan Crawford wraca ze swymi dziećmi z wczasów spędzonych w Rio de Janeiro.

Promienie śmierci

Skomplikowane badania organizmu ludzkiego wykazały, że stosowanie prądu elektrycznego w małych dawkach wywiera dodatni wpływ na zdrowie człowieka, gdy stosowanie prądu o silnym napięciu wywołuje w organizmie reakcje szkodliwe, jak np. rozkład surowicy krwi.

Ciekawe i pouczające doświadczenia w tej materii poczynił amerykański uczony R. C. Chadwick. Opierając się na hipotezie, że wszelkie reakcje nerwowe mają swe źródło w bodźcach elektrycznych, skonstruował specjalny przyrząd, dzięki któremu przez naświetlanie centralnego systemu nerwowego promieniami elektrycznymi można spowodować zamarcie życia.

Zdaniem amerykańskiego uczonego, każdy żywy twór posiada specjalną długość fali, leżącą w zasięgu drgań wysokofazowych i dającą się ustalić.

Chadwickowi udało się wytworzyć między dwiema płytami metalowymi, oddalonymi od siebie prąd wysokofazowy o mocy około 300.000 kilowatów. Obiektami doświadczeń były z początku muchy, które dostawszy się w zasięg promieni, padały natychmiast martwe. Dalsze eksperymenty przeprowadzał amerykański uczony ze ssakami.

Myszy poddane działaniu promieniowania o zmiennej długości fali, ginęły natychmiast, przy czym sekcja wykazywała zawsze śmierć wskutek udaru sercowego.

Czyżby fantazja o „promieniach śmierci" miała być zrealizowana?

Fabryka snów

WSTĘP DZIENNIKARZY DO KIN

★ Kierownicy kin warszawskich otrzymali od dyrektora Okręgowego Zarządu Kin następujące pismo:

„Celem ułatwienia pracy sprawozdawcom kinowym i dziennikarzom, zrzeszonym w Związku Zaw. Dziennikarzy Rz. P., polecam powiadomić i pouczyć personel kina, że posiadacze legitymacji dziennikarskich mają prawo wejść do lokalu kina poza kolejką".

Chodzi tu o członków Zw. Zaw. Dziennikarzy.

Z TEATRU MIEJSKIEGO W SOSNOWCU

Prace nad zmontowaniem nowego sezonu 1947/48 dobiegają końca, tak, że teatr otworzy swe podwoje już w sobotę 13 września.

Dyrekcja pozostaje w rękach **Józefa Pelszyka**, a kierownikiem literackim jest **Kazimierz Golba**. Na głównego reżysera zaangażowano **Stanisławę Zbyszewską**. Reżyserować będą okresowo: **dr. Jerzy Ronard-Bujański, Dobiesław Damięcki, Ryszard Wasilewski i Edward Żytecki.** Pełny skład nowego zespołu, do którego wejdzie zaledwie kilka sił z ubiegłego sezonu, ogłoszony będzie później. Przewiduje się również gościnne występy **Karola Adwentowicza** (w „Mazepie" Słowackiego i „W małym domku" Rittnera) i **Dobiesława Damięckiego** (w komedii Shawa „Uczeń diabła"). Linia repertuaru będzie znacznie wyższa niż w ubiegłym sezonie.

Na inaugurację wybrano najdoskonalszą z komedii **Moliera** „Świętoszek" w reżyserii **Jerzego Ronarda-Bujańskiego**, jednocześnie odtwórcy roli tytułowej, którą kreował w Krakowie ponad 100 razy. W roli Elmiry wystąpi **Celina Niedźwiecka.** Dalszą obsadę stanowią: **Sieniawska Maria, Sobolewska Marta, Zawiszanka Stanisława, Romańska Irena, Bojanowski, Kruzer, Miedziński, Nawrocki, Orłowski, Rogowski.**

SIÓDME POTY PSYCHOANALIZY

Spośród licznych wyprodukowanych ostatnio filmów psychologicznych, z których na czoło wysuwa się prawdopodobnie amerykański obraz **Gaslight (Ingrid Bergman — Charles Boyer)**, film angielski — „**Siódma zasłona**" należy zaliczyć do rzędu najlepszych.

Fabuła — dobra. Reżyseria — interesująca. Gra aktorów — poprawna.

Sam jednak problemat psychoanalizy przedstawiony jest dość prymitywnie i mechanicznie.

Lekarz-psychoanalityk zbyt **łatwo w trzech** seansach leczy ciężko chorą psychicznie pacjentkę.

To, co z wielkim wysiłkiem wypocili o psychoanalizie scenarzyści: Muriel i Sydney Box to reżyser i aktor — lekarz rozwiązali bez wysiłku.

Chora pianistka, **(Ann Todd)** zostało wyleczona z urazu psychicznego i wybiera spośród trzech kandydatów swojego brutalnego opiekuna, prawdopodobnie dlatego, że zagrał on swoją rolę kapitalnie.

James Mason, którego znamy już z filmu „Szary lord", to świetny aktor, niesłychanie oszczędny w mimice i gestykulacji stworzył postać niezwykle sugestywną. Surowy, oschły, brutalny neurastenik, któremu też nie zaszkodziłaby opieka psychiatry, ułomny fizycznie (noga) i psychicznie (niedosyt talentu, ucieczka matki, nieumiejętność rozwiązania problemału własnej miłości) nie umie do końca „podnieść kurtyny" swojej psychiki. A jednak właśnie on zdobywa pianistkę, on, a nie bardzo miły, przyjemny i sympatyczny muzyk kabaretowy, a nie skupiony, poważny artysta-malarz.

Jeśli człowiek ukrywa swoje najbardziej intymne marzenia za siedmiu zasłonami, muzyk, malarz i lekarz zerwali z pianistki po dwie, ale siódmą, ostatnią zerwał jednak **James Mason**. Powtarzamy, że należało mu się to ze względu na świetną grę.

Trudno nie podkreślić wspaniałego tła londyńskiej orkiestry symfonicznej pod dyrekcją **M. Matkiesona** i fantastycznie zsynchronizowane ruchy palców **Anny Todd**, która momentami była piękna, przypominając do złudzenia Gretę Garbo, momentami natomiast zdecydowanie brzydka.

Lift-boy.

HISTORIA 1000 i 1-GO TALENTU

Przyzwyczailiśmy się do ustawicznych narzekań na temat powojennej demoralizacji, niechęci młodzieży do nauki, rozprzężenia, rozpasania i t. d.

Z ogromną więc radością rejestrujemy fakt świadczący **o czymś** zupełnie innym.

Na nowy rok szkolny Domu Kultury i Oświaty zgłosiło się 1.000 kandydatów!

Młodzież chce się uczyć. Świadczą o tym sterty podań na biurkach sekretariatu.

Chce się uczyć obcych języków, tańca artystycznego, reżyserii, gry na fortepianie, chce **grać w zespołach** dramatycznych **Domu Kultury.**

Z tysiąca kandydatów co najmniej 200 (!) uczniów marzy o sławie Paderewskiego. Z tych debiutantów 10 proc. (t. zn. dwudziestu) wyrośnie na dobrych pianistów. 10 proc. tej dwudziestki okaże się prawdopodobnie świetnymi wirtuozami, a jeden z tej dwójki, kto wie czy nie będzie sławą polskiej muzyki.

I tak oto zaczyna się historia 1000 i 1-go talentu. Nikt nigdy w Polsce nie miał łatwiejszego startu.

Pedagogów mamy **bardzo** dobrych a **nauka** odbywa się bezpłatnie.

Zresztą nie tylko nauka.

Mały zespół Domu Kultury, brygada artystyczna — objeżdżała domy wypoczynkowe metalowców urządzając bezpłatne koncerty. W skład brygady wchodziła maszynistka, telefonistka, sekretarz Domu Kultury i Wesoła Trójka (Michał, Wiktor, Zbyszek). Brygada zdobyła naprawdę wielki sukces.

W dniu dzisiejszym Dom Kultury zaczyna naukę. Od czteroletnich kandydatów na Parnella **do** 60-cioletnich słuchaczy języków obcych przewijać się będą przez sale wykładowe związkowcy i ich dzieci i wnuki.

Może za pięć lat z tych prostych robotniczych debiutantów wyrośnie nowe pokolenie Kossaków, Szymanowskich, Paderewskich, Węgrzynów, Solskich...

Życzymy tego w dniu rozpoczęcia pracy zarówno 1000 (!) kandydatów, jak i Domowi Kultury i Oświaty.

JAN POPULARNY

PRACOWNIA KONSERWATORSKA POWSTAŁA W GDAŃSKU

W Gdańsku uruchomiono pracownię konserwatorską. Pracownia posiada dział architektury, malarstwa, rzeźb i rekonstrukcji mebli zabytkowych.

SŁOWACKIE NAGRODY NA ROK 1947

W trzecią rocznicę wybuchu słowackiego powstania narodowego przyznane zostały słowackie nagrody na rok 1947. Nagrodę literacką otrzymała **Margita Figuli** za swą ostatnią powieść „**Babilon**", nagrodę artystyczną — grafik **Koloman Sokół** za całokształt swej działalności, a nagrodę naukową **prof. Jan Hromadka** za dzieło pod tytułem „**Położenie geograficzne Słowacji**".

O STASSENIE

Kandydat na prezydenta Ameryki — Stassen pochwalił antyrobotniczą ustawę Taft-Hartley.

W tym kandydacie wszystko
Niepokojące jest,
Bo nawet w nazwisku
Ma SS.

PUK

Ryszard Wright 82

SYN AMERYKI

Tłumaczyła WANDA MELCER

— Połóż się lepiej. Po południu musisz wrócić na badanie.

Jakieś ręce popchnęły go znów na pryczę. Drzwi się zamknęły, rozejrzał się, był sam, pokój był cichy. Więc oto wrócił do świata: nie chciał tego, stało się tak bez jego udziału. Tam i sam miotały nim ciemne siły. Nie wrócił, by bronić swego życia, nie dbał o to, co z nim teraz zrobią. Mogą go posłać choćby zaraz na elektryczny fotel, to obojętne. Chciał ocalić swoją godność.

Nie będzie dla nich igraszką. Gdyby go zabili wtedy, kiedy go wlekli po schodach, byłoby to wykorzystaniem przemocy jaką mieli nad nim. Ale nie mają prawa siedzieć tak i gapić się na niego, używać go do swoich niewiadomych celów.

Drzwi się otwarły, policjant wniósł tacę z jedzeniem, postawił ją na pobliskim krześle i wyszedł. Był tu kotlet wieprzowy, smażone kartofle i kawa. Łapczywie odkrajał kawałek mięsa i podniósł go do ust, smakowało to tak pysznie, że chciał połknąć nie gryząc. Usiadłszy na brzegu pryczy, przyciągnął krzesło w zasięg rąk. Jadł tak szybko, że szczęki go zabolały. Zastanowił się na chwilę, czując, jak ślina opływa kawałek mięsa, który trzymał w ustach. Potem zapalił papierosa, wyciągnął się na pryczy i przymknąwszy oczy, zapadł w niezdrowy sen.

Nagle siadł. Dawno już nie widział gazety. Cóż tam znowu o nim mówiono. Wstał, ale pokój zakołysał się z nim razem. Był ciągle słaby i zmęczony. Opierając się o ścianę, posunął się w kierunku drzwi. Ostrożnie przekręcił klamkę. Drzwi się otworzyły, zobaczył przed sobą twarz policjanta.

— Czego tam, chłopcze.

Ciężki pistolet wisiał u boku tego człowieka. Policjant ujął go za rękę i znów podprowadził do pryczy.

— Siedziałbyś spokojnie!

— Chciałbym dostać gazetę.

— Co, gazetę?

— Chciałbym przeczytać gazetę.

— Chwileczkę, zobaczę, czy jest.

Policjant wyszedł i zaraz wrócił z całym naręczem gazet.

— Masz, bierz, chłopie, wszędzie o tobie stoi.

Nie zajrzał do nich, póki policjant nie opuścił pokoju. Potem rozłożył „Trybunę" i zaczął czytać: **„Murzyński gwałciciel mdleje podczas badania".** Aha, rozumie teraz, wzięto go na badanie, zemdlał i tu go przeniesiono. Czytał:

„Przerażony widokiem swoich oskarżycieli, Bigger Tomasz, murzyński gwałciciel, zemdlał kiedy miano go badać w sprawie Mary Dalton, milionowej chicagowskiej dziedziczki.

Od poniedziałku, kiedy go ujęto, Bigger po raz pierwszy okazał nieco zainteresowania na widok ludzi, którzy przybyli go oglądać. Siedział na ławce skulony i przerażony.

Chociaż nie wydaje się być bardzo muskularny, ciało jego obdarzone jest niepowszednią siłą. Wzrostu ma pięć stóp i dziewięć cali, a skóra jego jest niezwykle czarna.

W głosie jego i manierach nie ma tej wesołości, słodyczy i wdzięku, który sprawiał, że ciemni chłopcy z południa tak są lubiani w całej Ameryce.

Kiedy morderca się pojawił, wśród publiczności dały się słyszeć głosy: „zabić go, zlinczować go".

Ale Murzyn patrzył na wszystko zobojętniałym okiem, jakby badanie, sąd, a nawet pewność elektrycznego krzesła niczym nie mogła go przerazić. Postępował, jak owo słynne „brakujące ogniwo" w łańcuchu rozwojowym człowieka, cywilizacja białego nie jest mu dostępna.

Irlandzki kapitan policji zauważył z głębokim przekonaniem: „sądzę, że tylko śmierć takich wyleczy".

Murzyn odmawiał jedzenia przez trzy dni. Policja sądzi, że chce się zagłodzić, by uniknąć elektrycznego krzesła, albo, że stara się wzbudzić litość.

Opuścił gazetę, nie mógł więcej czytać. Oczywiście, zabiją go, ale przed tym ubawią się setnie, będą mieli po prostu wielkie sportowe widowisko. Zacichł wewnętrznie, starając się powziąć jakąś decyzję, nie w myśli, ale w uczuciu. Czy miał się znowu od nich odosobnić? Czy w ogóle mógł to teraz uczynić? Nie, teraz już nie potrafi. A może każdy wysiłek doprowadzi tylko do tych samych, żałosnych skutków? Czemu to ma się dążyć naprzód, czy tylko po to, żeby budzić większą jeszcze nienawiść? Leżał na pryczy, czując znowu to samo, co tamtego wieczora, kiedy to jego palce zaciskały się kurczowo na ochłodzonej krawędzi zbiornika, w krzyżujących się światłach reflektorów, w ryku tysiąca głodnych gardzieli i wyciu syren, ze świadomością, że u podnóża zbiornika czyha na niego kilku ludzi, uzbrojonych w rewolwery i łzawiący gaz...

Ogarnęła go senność, przymknął oczy, potem je znowu gwałtownie otworzył. Drzwi się otwarły, zobaczył jakąś czarną twarz. Kto to? Wszedł wysoki, doskonale ubrany Murzyn i przystanął. Bigger uniósł się na łokciu. Mężczyzna podszedł do pryczy, wyciągając ciemną dłoń, aż dotknął jego przedramienia.

— Mój biedny chłopcze, niech się Pan zlituje nad tobą.

Ogarnął wzrokiem atramentowej czarności garnitur i zorientował się, kogo miał przed sobą: był to wielebny Hammond, pastor świątyni, do której uczęszczała matka. Opancerzył się, uciszył serce, zdusił wszystkie uczucia. Obawiał się, że kaznodzieja zechce w nim wzbudzić skruchę. Najchętniej przegnałby go, ale obraz pastora splótł się tak ściśle z obrazem i pojęciami matki, że nie odważył się przemówić słowa. W uczuciach swoich nie mógł oddzielić pastora od słów, przeczytanych tylko co w gazecie; miłość bliskich i nienawiść do pozostałej reszty ludzkości ogarnęła go jak płomień i sprawiła, że poczuł się winny, jakby i wobec tej i wobec tamtej przewinił.

— Jak się czujesz, mój synu? — spytał pastor, ale, że Bigger nie odpowiedział, ton jego stał się bardziej naglący: — twoja matka prosiła mnie, żebym cię odwiedził, pragnie przyjść sama.

(c. d. n.)